Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 22 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 27 stycznia 1939 r. | Rok XXXIII.

Daleki zagon na bliskiego nieprzyjaciela.

Można prowadzić atak czołowy i można nieprzyjaciela oskrzydlać. Pan minister gen. Sławoj-Składkowski pokazuje nam, jak się prowadzi daleki zagon bez zamiaru atakowania pobliskiego nieprzyjaciela. Nie ulega wątpliwości, że jest to prawdziwa nowość w dziedzinie strategii — coś jak zasłona dymna nie dla zmniejszenia nieprzyjacielowi pola widzenia, tylko *w celu zasłonięcia jego przed... własnemi oczyma.*

Pan gen. Skwarczyński wystosował groźną interpelację: Co Rząd Najjaśniejszej zamierza zrobić w celu rozwiązania sprawy żydowskiej przy pomocy masowej emigracji? Otrzymał odpowiedź wyczerpującą:

„Rząd Rzeczypospolitej wyraża przy tym przekonanie, że akcja ta będzie musiała dać pozytywne wyniki. Nie może zaś zgodzić się z takim postawieniem kwestii, że możliwości imigracyjne niektórych państw mogą się otwierać tylko pod wpływem katastrof raz po raz dotkliwie doświadczających naród żydowski. Zbyt poważne interesy o charakterze międzynarodowym są zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, aby partykularne interesy poszczególnych państw miały stać na przeszkodzie rozwiązaniu najważniejszego elementu problemu emigracji żydowskiej, to jest znalezienia odpowiednich na ten cel terenów".

Gdy ustęp powyższy odpowiedzi na interpelację OZON'u został przetelegrafowany do Ameryki między rządami Brazylii i Argentyny nastąpiła energiczna wymiana zdań. Parę z nich cytujemy:

A.: Musimy natychmiast wyznaczyć tereny dla emigracji żydowskiej z Polski. Generał Składkowski obiecuje nam, że się nie zgodzi z innym postawieniem sprawy. *Przeraża nas ta myśl..*

B.: Mamy pewną wątpliwość. O jakie to „interesy o charakterze międzynarodowym, zaangażowane w pozytywnym rozwiązaniu kwestii żydowskiej" chodzi Polsce? Nam się zdaje, że najpierw trzebaby przyjąć żydów z Niemiec, którzy tak bardzo cierpią. *Jeśli Polacy się swoim żydom w ogóle do skóry nie dobierają, to dlaczego się mamy martwić tą sprawą?*

A.: Nie macie poczucia honoru. Przecież gen. Składkowski oświadczył, że jak jego żydów nie będziemy przyjmować, to *damy tym dowód, że wyżej nad wszystko stawiamy nasze ciasne partykularne interesy. Nasz kraj takiej hańby nie przeżyje.*

B.: Czyście oszaleli? Czy przyjmowanie żydów z Polski nie jest klasycznym interesem partykularnym tego kraju takim samym dobrym jak nasz partykularny interes w ich nieprzyjmowaniu? *Co was może obchodzić, co o naszym kraju sądzi jakaś tam Polska,* która nas ani grzeje, ani ziębi. Niech siedzą z żydami, niech nie siedzą, niech ich topią, czy zarzynają, my nie będziemy ich sprowadzać, aby po paru latach szukać dalszych terenów kolonizacyjnych i *wbijać ich posiadaczy w ambicję, że nie są... partykularnie nastawieni...*

Ponieważ w tym miejscu, jak donoszą nam z Buenos Aires rozmowa się urwała, musimy wrócić do Polski z naszemi rozważeniami i stwierdzić rzecz nader oczywistą, że dyskusja o emigracji ma na celu tylko zwekslowanie zagadnienia żydowskiego na ślepy tor.

Zagadnienie żydowskie polega na: 1) *uwolnieniu społeczeństwa polskiego spod*

(Ciąg dalszy na str. 2)

Min. Ribbentrop gościem Rzeczypospolitej w Warszawie.

Warszawa, 26. 1. (PAT). Wczoraj o godzinie 16.50 przybył pociągiem z Berlina z oficjalną wizytą do Warszawy **min. spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop z małżonką** oraz 12 urzędników.

Na dworcu głównym w Warszawie przybyłego ministra Ribbentropa z małżonką powitał minister spr. zagr. J. Beck z małżonką.

Dworzec główny w Warszawie udekorowany został flagami o barwach narodowych niemieckich i polskich. Wzdłuż peronu ustawiła się **kompania reprezentacyjna komendy głównej policji państwowej.**

Z dworca minister von Ribbentrop wraz z małżonką odjechał do pałacu Blanka, gdzie zamieszka w czasie swego dwudniowego pobytu w Warszawie.

Towarzyszące w podróży p. min. spraw zagr. Rzeszy osoby odjechały do apartamentów Hotelu Europejskiego.

Raut na cześć Ribbentropa.

Warszawa, 26. 1. (PAT). Po obiedzie, wydanym przez p. ministra spraw zagranicznych J. Becka, na cześć ministra spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa, **odbył się w salonach ministerstwa spr. zagr. raut,** który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, wojska, sfer kulturalnych i gospodarczych oraz elitę towarzyską stolicy.

„Wiele państw może pozazdrościć Niemcom i Polsce" *mówi min. Beck.*

Warszawa, 26. 1. (PAT). W czasie obiadu, wydanego na cześć ministra von Ribbentropa, minister spr. zagr. Józef Beck wygłosił następujące przemówienie, w którym powiedział między innymi:

Ekscelencjo!

Wizyta Pańska w Warszawie przypada w wilię piątej rocznicy przyjaznej deklaracji pokojowej podpisanej między nami w dniu 26 stycznia 1934 roku. Jest to **jeden z najkrótszych i najprostszych układów międzynarodowych,** jakie kiedykolwiek były zawarte, niemniej te kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i marszałka Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę.

Wystarczy przejrzeć wszystkie zmiany i wstrząsy, nadzieje i rozczarowania, skomplikowane a mało skuteczne wysiłki polityki europejskiej w ubiegłym pięcioleciu, ażeby ocenić wartość zawartego wówczas układu. Ani troski codzienne, ani największe napięcia sytuacji europejskiej nie zdołały podważyć zasad, które na życzenie wielkich wodzów naszych narodów w tak prostych zostały ujęte formułach.

Faktu, że po pięciu latach rozmawiamy dziś z Panem, Panie Ministrze Rzeszy, na tych samych zasadach, **pozazdrościć nam z pewnością może wiele rządów na świecie.**

Na tych doświadczeniach przeszłości **pragnąłbym oprzeć myśl o przyszłości naszych narodów.**

„Z zaufaniem w przyszłość" — odpowiada Ribbentrop.

W odpowiedzi min. Beckowi w zakończeniu min. Ribbentrop stwierdził:

Szczęśliwe te doświadczenia wskazują również **na przyszłość drogę, jaką kroczyć winna polityka obu naszych krajów.** Zgodnie ze zdecydowaną wolą wodza narodu niemieckiego, postępujące wciąż naprzód **wzmacnianie i pogłębianie przyjaznych stosunków między Niemcami a Polską,** na podstawie istniejącego między nami układu, stanowi istotny element niemieckiej polityki zagranicznej.

Dalekowzroczność polityczna oraz zasady godne prawdziwych mężów stanu, które skłoniły obie strony do doniosłej decyzji w roku 1934, zawierają w sobie gwarancję, że również **wszystkie zagadnienia, wynurzające się w toku przyszłej ewolucji wydarzeń, znajdą między naszymi krajami rozstrzygnięcie w tym samym duchu,** uwzględniającym poszanowanie i zrozumienie obustronnych uprawnionych interesów. W ten sposób **Polska i Niemcy patrzyć mogą w przyszłość z pełnym zaufaniem do mocnej postawy swych obustronnych stosunków.**

W tej intencji wznoszę kielich za pomyślność narodu polskiego i na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. (Słowa Ribbentropa godne są zapamiętania! — red.).

—«:»—

Trzęsienie ziemi.

2000 ludzi straciło życie.

Santiago de Chile, 26. 1. (PAT). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło nocy ubiegłej Chili, spowodowało poważne zniszczenia w całym kraju. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie znana. **Policja i wojsko utrzymują porządek w miejscowościach,** które najbardziej ucierpiały. W miejscowości Lota został całkowicie zniszczony ratusz i liczne zabudowania. W prowizorycznie urządzonych szpitalach znajdują się setki rannych. W Parral zginęło wiele osób, ale **dotychczas brak dokładnych danych,** ponieważ miasto z powodu uszkodzenia kolei i przewodów telegraficznych i telefonicznych, jest **całkowicie odcięte.**

Santiago de Chile, 26. 1. (PAT). Według niepotwierdzonych jeszcze informacyj, trzęsienie ziemi w Talca **pociągnęło za sobą 2 tys. śmiertelnych ofiar.** Rząd wysłał na miejsce katastrofy samoloty dla utrzymania łączności. Prezydent republiki chilijskiej, minister spr. wewn. **i 40 lekarzy i 70 sanitariuszy udało się wczoraj do spustoszonych okolic.**

Straszliwe spustoszenia.

Santiago de Chile, 26. 1. (PAT). Według ostatnich doniesień, trzęsienie ziemi spowodowało straszliwe spustoszenia w m. Chillan i m. Conception. W Conception ofic. ustal. zgon 1000 osób. **Połowa miasta leży w gruzach.** W m. Lota padło 15 zab. i 50 rannych, w m. Talcahuano — 14 zabitych, 100 rannych. M. Chillan jest całkowicie zniszczone. Nieustalono dotychczas liczba ofiar sięga kilku tysięcy.

Wojska gen. Franco na przedmieściach Barcelony.



Ofensywa wojsk gen. Franco w Katalonii jest bardzo szybka. Wojska narodowe są już u wrót stolicy Katalonii Barcelony. — Na zdjęciu jeden z oddziałów wojsk gen. Franco w marszu na Barcelonę.

Polska uroczystość śpiewacza w Niemczech.

Essen. (PAT). Piękna polska uroczystość śpiewacza odbyła się w Essen. Śpiewacy uczcili 25-lecie przodownictwa **„Kuby" Przybylskiego** na stanowisku prezesa Związku Polskich Kół Śpiewaczych na zachodzie Rzeszy. Blisko 40-letnia działalność Kuby Przybylskiego, jako śpiewaka w ogóle i niestrudzony przykład pracy na niwie narodowej, zjednały jubilatowi szczytne imię **„ojca" śpiewactwa polskiego w Westfalii i Nadrenii.** Z tej okazji lud polski w Niemczech składał jubilatowi życzenia i wręczał liczne podarki.

Daleki zagon na bliskiego nieprzyjaciela.

(Ciąg dalszy.)

żydowskich wpływów na terenie kulturalnym, 2) *spolszczeniu przemysłu i handlu.* Działania w tym kierunku utrudnią żydom wykonywanie szeregu zawodów, zmniejszą ich dobrobyt i uczynią dojrzałymi do emigracji. Gdy to się stanie, gdy żydzi zaczną sami gwałtownie zabiegać o wyjazdy, będziemy mogli im pomóc.

Emigracja żydów jest dalekim skutkiem bliskich i konkretnych celów odżydzenia naszego życia kulturalnego i gospodarczego. Poszukiwanie terenów może być tylko następstwem wybitnie zaznaczającej się woli mas żydowskich do opuszczenia Polski. Natomiast odwrócenie tego łańcucha przyczyn i skutków i rozpoczęcie zagadnienia od poszukiwania terenów *jest najbardziej klasycznym sposobem utrącenia sprawy.* Dowód na to jest arcyprosty: Gdzie istnieje pewność, że tereny się znajdą, jeśli jest notorycznie wiadomym, że nikt żydów nie chce i że jednocześnie Niemcy wypychają od siebie żydów z taką energią, iż nawet wdusili nam potężną porcję. *Jakże więc z ich siłą działania będzie konkurowało oświadczenie, że „my wyrażamy przekonanie... itd.?*" Kto na to zwróci uwagę i w jakim celu? Aby przyjmować przez *jakichś 40 lat rocznie po 100 tysięcy żydów z Polski?* Świętym się to znudzi.

Nie ulega wątpliwości, że nasz OZON ma pociągnięcia genialne. Taka interpelacja w sprawie żydowskiej z góry zakreślająca odpowiedź na temat konieczności szukania terenów koloniacyjnych dla żydów jako praktyczny sposób rozwiązywania tej sprawy, że *co adwokat — to żyd, co lekarz — to żyd, co sklep — to żyd, co przemysłowiec — to żyd, co kamienicznik — to żyd* — jest czymś kapitalnym. To jest bez wątpienia *najlepszy dowcip dnia.*

St. Strąbski.

———«:»———

Leopold Staff doktorem h. c. Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Warszawa, 26. 1. (PAT). W sobotę, dnia 28 bm., o godz. 13 w auli uniwersyteckiej odbędzie się uroczystość nadania stopnia doktora filozofii honoris causa na wydz. humanistycznym uniw. J Piłsudskiego — Leopoldowi Staffowi, znakomitemu poecie, wiceprezesowi Polskiej Akademii Literatury.

Hitler poucza swych wojskowych.

Berlin, 26. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że kanclerz Hitler w charakterze naczelnego wodza sił zbrojnych Rzeszy przyjął wczoraj w nowym gmachu kancelarii Rzeszy **wyższych dowódców armii, marynarki i lotnictwa,** do których wygłosił przemówienie. (Hitler walczy z armią, która nie chce być narodowo-socjalistyczną w takiej mierze, jakiej on pragnie — red.).

Pierścień wojsk gen. Franco

zacieśnia się dokoła Barcelony.

Czerwoni milicjanci uciekają do Francji.

Bilbao, 26. 1. (PAT.) Wojska gen. Franco **zacieśniają pierścień dokoła Barcelony.** Oddziały gen. Yague zajęły miejscowość Cornelia, San Justo i Esplugas oraz wzgórza Pedrales, panujące nad przedmieściami Barcelony San Gervasio i Sarria Muchelos. Oddziały nawarskie zajęły górę Tibidao. Wojska barcelońskie mogą się na razie **wycofywać jeszcze tylko w dwóch kierunkach: na Gerona i Puiqcerda.** Lotnisko Prat de Llobregat zostało opanowane przez wojska gen. Franco.

Samoloty zrzucają na miasto ulotki, **wzywające do niezwłocznego poddania stolicy Katalonii.** Wzdłuż wschodniego brzegu rzeki Llobregat zostały przełamane wszystkie linie obronne. Na odcinku północno-zachodnim, gdzie rzeka Llobregat oddala się nieco od Barcelony, wojska gen. Franco posunęły się w ciągu dnia o 8 km. naprzód. Oddziały marokańskie zajęły dwa przyczółki mostowe na rzece Llobregat na południe od Barcelony. Ważny ośrodek przemysłu włókienniczego Tarrasa został zajęty.

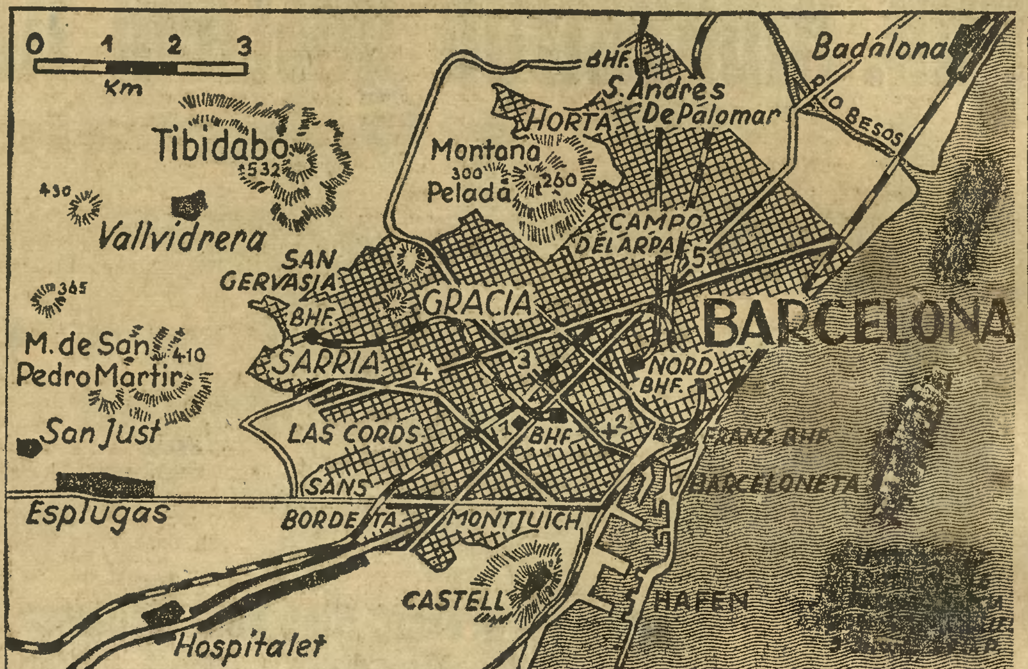
Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco, opublikowany o godz. 23,30 głosi, iż wojska gen. Franco **sforsowały rzekę Llobregat na całej przestrzeni dolnego biegu** oraz przekroczyły w kilku miejscach rzekę Delrubi. Na odcinku południowym zajęto miejscowości Rubi i Castell Biscai.

Paryż, 26. 1. (PAT.) Havas donosi z pogranicza katalońskiego, iż władze barcelońskie zarządziły ewakuację wybrzeża morskiego, na którym **wznoszone są umocnienia, mające przeszkodzić ewentualnemu desantowi wojsk gen. Franco,** z wysp Balearskich. Ewakuowana ludność kierowana jest do Gerony i Vich. Na granicy pilnie strzeżonej przez oddziały gwardii lotnej, panował dziś spokój.

Pewna liczba uchodźców przybyła do Francji drogą morską. Statek strażniczy rządu barcelońskiego, uzbrojony w działa przeciwlotnicze i karabiny maszynowe zawinął dziś do małego portu rybackiego Valras z 15 ludźmi na pokładzie. 2 statki z milicjantami zawinęły do Adge, zaś 2 inne do portu naftowego Lancuvelle. Do portu Callieure zawinął statek z 17 milicjantami na pokładzie.

Pociąg z Hiszpanii przybył do Cerberes z kilkugodzinnym opóźnieniem, przywożąc **kilkuset ochotników-cudzoziemców, 486 Kanadyjczyków, 105 Amerykan i 30 Anglików.**

Krążownik amerykański „Omaha" nadal stoi na kotwicy w porcie Caldetas (na północ od Barcelony), skąd po południu odpłynął do Marsylii kontrtorpedowiec „Badger" z 20 Amerykanami na pokładzie.



Plan Barcelony, na przedmieściach której toczą się rozstrzygające walki. 1. Uniwersytet. 2. Katedra. 3. Paseo de Gracia. 4. Gran Via Arguelles. 5. S. Martin D. P.

Ilu Włochów walczy po stronie białych?

Rzym, 26. 1. (PAT) Liczba ochotników włoskich, walczących w hiszpanii po stronie gen. Franco, oceniana jest w przybliżeniu na **16—20 tysięcy ludzi.**

Na liczbę tę składają się: 10—12.000 ludzi, tworzących włoską dywizję ochotniczą Littorio i około 6.000 Włochów, należących do trzech dywizji hiszpańskich, dowodzonych przez oficerów włoskich, a posiadających w swych szeregach znaczny zastęp techników i specjalistów włoskich, przeciętnie 2.000 ludzi na dywizję oraz obsługa artylerii i lotnictwa.

Już na przedmieściach Barcelony.

Salamanka, 26 .1. (PAT). Według komunikatu oficjalnego, wojska generała Franco na froncie katalońskim zdobyły na odcinku północnym trzy wioski. Pozycje te były silnie ufortyfikowane. Na odcinku środkowym zajęto trzy, a na południowym cztery miejscowości, z których

niektóre stanowią przedmieścia Barcelony.

Do niewoli wzięto **przeszło 1.000 żołnierzy.** W ręce przednich straży wojsk gen. Franco dostał się **obfity łup wojenny.** W San Peyo zniszczono pociąg pancerny i opanowano zakłady amunicyjne. W Estramadurze odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela na odcinku Guadaranque. Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały ubiegłej nocy Candien, Barcelonę i Walencję.

———«:»———

Wydalanie emigrantek

za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa.

Warszawa, 26. 1. (tel. wł.) Jak się dowiaduje agencja PID władze emigracyjne otrzymały w b. tygodniu szereg nowych meldunków, dotyczących obostrzeń przy wyjeździe do państw zamorskich. Surowe represje zapowiadane są w stosunku do emigrantek, udających się do Kanady dla zawarcia tam związku małżeńskiego, o ile w następstwie zamążpójście nie nastąpi. Rząd kanadyjski postanowił traktować uzyskanie wizy dla narzeczonych bez następnego zamążpójścia, po przyjeździe do Kanady, za oszustwo. Emigrantki będą spowrotem deportowane po odcierpieniu odpowiedzialności karnej.

Brytyjskie władze konsul. wstrzymały wydawanie wiz na angielską wyspę Trinidad, położoną w pobliżu wybrzeży amerykańskiej republiki południowej, Venezuela, Trinidad traktowany był dotąd przez wielu wychodźców z Polski i innych krajów europejskich, jako punkt przejściowy, umożliwiający w następstwie wychodźstwo do innych krajów południowo-amerykańskich. Z b. m. całkowicie wstrzymano wydawanie wiz wjazdowych na Trinidad.

Emigranci starający się o wizy wjazdowe do Belgii, obowiązani są zgłosić się w ciągu miesiąca od daty zawiadomienia konsulatu, o uzyskanie odpowiedniego zezwolenia władz belgijskich. Po tym terminie zezwolenia będą anulowane. (r.)

Piętnaście to nie jest szesnaście

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Komisja regulaminowa sejmu dokonała ub. środy niezwykłego odkrycia arytmetycznego, a mianowicie: Regulamin sejmu przewiduje, że projekty ustaw i wnioski poselskie mogą być przyjęte do laski marszałkowskiej, jeżeli są poparte podpisami **co najmniej 15 posłów.** Zdawałoby się, że nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że co najmniej piętnaście to znaczy 14 plus jeden. Mimo to powstała kwestia. Niektórzy posłowie wystąpili z interpelacją, że co najmniej 15 jest piętnaście plus jeden i taką liczbę podpisów winny zawierać projekty ustaw i wnioski poselskie.

Wydawało się, że wnioskodawca nie popiera swojego wniosku. Wczoraj też z tego powodu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, na której jednak arytmetyka odniosła zwycięstwo. Ustalono bowiem ponad wszelką wątpliwość, że pod zgłoszonymi wnioskami poselskimi obowiązuje nie 16 a 15 podpisów. (r)

Posiedzenie Reichstagu 30 stycznia.

Berlin, 26. 1. (PAT). Z kół politycznych donoszą, że posiedzenie Reichstagu zwołane zostało **na godz. 8,30 w dniu 30 stycznia.** Będzie to pierwsze konstytucyjne posiedzenie po wyborach z 10 kwietnia 1938 r. Szczególne znaczenie tego posiedzenia leży w tym, że **po raz pierwszy wezmą udział w obradach Reichstagu posłowie z marchii wschodniej (b. Austrii) i z okręgu sudeckiego.** Na porządku dziennym znajduje się m. in. przemówienie kanclerza Rzeszy.

Znowu śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 26. 1. (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych po szeregu słonecznych dni zaczął padać przy silnym zachmurzeniu śnieg, który około południa przybierał czasami charakter zadymki. Padający przez kilka godzin śnieg stworzył w Zakopanem kilkucentymetrową warstwę. Na ulicach ukazał się znowu śnieg. W górach opad śnieżny jest znacznie obfitszy.

Utrzymujące się w dalszym ciągu duże zachmurzenie wskazuje, że spadną dalsze obfite śniegi.

W zwierciadle dnia

W przeddzień przyjazdu min. Ribbentropa min. Beck udzielił przedstawicielce „Daily Telegraph" p. Pauli Le Cler wywiadu, w którym oświadczył:

— „Naczelną zasadą polskiej polityki jest utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami Dlatego też rząd polski przywiązuje tak wielką wagę do swych stosunków z Niemcami i ZSRR. Drugą zasadą jest lojalne przestrzeganie aliansów, które Polska posiada z Rumunią i Francją. Trzecia wreszcie, to sprzeciwiać się wszelkiej powziętej decyzji w sprawach interesujących Polskę, a bez jej udziału. Interes Polski określa się w dużym stopniu odległością problematu od jej granic".

Czy takie określenie naszej polityki jest dokładne? Naszym zdaniem tak i to z uwagi na... ostatnie zdanie, posiadające wielką wymowę w odniesieniu do najbardziej palącej kwestii, jaką jest obecnie zatarg śródziemnomorski.

* * *

Niemcy idą konsekwentnie po linii uniezależnienia od zagranicy. Generał major von Hannecken, „Führer" od spraw surowcowych, zapowiedział, że w roku 1939 wszystkie samochody osobowe będą się już zaopatrywały w opony z „buny" (sztuczny kauczuk). Jeśli jeszcze produkcja syntetycznej benzyny stanie na wysokości, Niemcy w dziedzinie automobili będą sobie kpić z blokady.. (s).

Na marginesie

Wielkopolska i Pomorze miały zawsze wysoką pozycję nie tylko ze względu na wysoki poziom gospodarki rolnej, leśnej i hodowlanej, ale również ze względu na wyższy niż gdzie indziej w Polsce poziom moralności społecznej i lepsze obyczaje. Brak analfabetów, brak ciemnoty, większe wyrobienie społeczne i obywatelskie, zaprawa w walce z naporem ekonomicznym i narodowym zaborcy — to wszystko daje ziemiom b. zaboru pruskiego przewagę przez nikogo nie zaczepianą.

A jednak i u nas — zamiast coraz lepiej — dzieje się raczej coraz gorzej. Czasami drobny szczegół z niedocenianego raczej odcinka może rzucić sporo światła na zachodzące przeobrażenie. Oto na przykład skromna notatka z poznańskiego miesięcznika „Myśliwy“:

Na terenach łowieckich p. T. Adamczewskiego w Konarzewie, pow. Rawicz, odbyło się polowanie w 7 strzelb, które dało w rezultacie 47 zajęcy, 11 bażantów i 9 królików. Jak dotąd — wszystko w porządku, choć w Poznańskim przyzwyczajono się liczyć pokot małej zwierzyny na setki. Lecz „Myśliwy“ stwierdza jeszcze co innego. Dowiadujemy się bowiem, że na ten nikły wynik polowania wpłynęło „kwitnące kłusownictwo“. Oto na parę dni przed polowaniem znalazł borowy nie mniej i nie więcej tylko 220 wnyków, dosłownie: dwieście dwadzieścia, z trzema schwytanymi zającami, dalej łapkę na lisy, a w czasie polowania padł zając z zaciągniętym drutem, z którego się urwał.

Wiadomość powyższa zmartwiła przede wszystkim myśliwych. Bo i jakże! Dwieście dwadzieścia wnyków... W Poznańskim... W dwudziestym roku niepodległości... a w dziesięć lat po wejściu w życie jednej z najlepszych ustaw łowieckich w Europie. Dwieście dwadzieścia sideł podniósł borowy, a ile ich nie znalazł w gęstych zaroślach?

Myśliwi wołają o straż łowiecką, o policję. Nas jednak, choć i dla myśliwych mamy serce życzliwe, nie to najbardziej smuci, że król jakiegoś polowania zabija mniej zajęcy niżby wypadało. Gorsze i przykrzejsze myśli budzący jest fakt, że ten rozwój kłusownictwa świadczy o obniżeniu się poziomu moralnego, o wzroście lekceważenia prawa. Bo jeśli fala drobnej przestępczości tak wzrasta w Polsce A, to czegoż się spodziewać po niedouczonej ludności kresowej Polski B?

Tych dwieście sideł w Konarzewie woła nie tylko o straż łowiecką, ale domaga się chwili poważnego zastanowienia u wszystkich ludzi dobrej woli, poważnie myślących o przyszłości!

——«:»——

Humor polityczny.

DYMISJA SCHACHTA.

Zbrojenia w Niemczech stale rosną,
A to kosztuje, jakbyś zgadł.
Schacht widział stronę ich żałosną,
Więc powiedziano mu: Schacht — mat...
Zanadto się z innymi żarł już,
Zbyt często może rację miał.
Na jego miejscu Funk... cjonariusz
Na baczność będzie pewno stał...
Zasiądzie więc w niemieckim banku
Zgodnie z rozkazem wyższych rang,
A gdy się potem zwiększy manco,
Zostanie jeszcze gra va banque...
(„Kurier Warszawski“)

RADIO.

Zły zrobił interes
Słuchacz milionowy
Kupując odbiornik
Iluś tam lampowy! —
Nawet premia słabe
Pocieszenie da mu,
Kiedy zacznie słuchać
Radiowych programów!
(„Kurier Poznański“).



Nie namawiaj, bo ulegnę...
(„Zwrot“).

Z procesu krakowskiego.

Sensacyjne aresztowanie na sali rozpraw

oskarżonych Baldingera i Spitza.

Kraków. W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Dziekanowskiemu i jego wspólnikom w sprawie banku pod firmą Małopolski Zakład Eskontowy zeznają Arnold Bleiweis, Wilhelm Rozenberg złotnik, Jan Bermann buchalter, Stanisław Szewioł urz. Skarbowy. dr Stan. Weiner, Rozalia Pieniążek i dr. Jakub Feuerstein. Z zeznań tych świadków wynika, że bank założono bez grosza kapitału, nazwiska osób rady nadzorczej zostały umieszczone na drukach bez ich zgody, a pierwsze posiedzenie odbyło się w restauracji.

Rozalia Pieniążek, żona J. Pieniążka, który otrzymał dwumiesięczną posadę w Zakładzie Eskontowym, zeznaje, że gdy po utracie posady żądali zwrotu kaucji w kwocie 500 zł, macherzy nie tylko nie oddali tych pieniędzy, ale przez Ehrlicha została pobita.

W ósmym dniu rozprawy przeciwko Dziekanowskiemu, Ehrlichowi i tow. zeznawali dalsi świadkowie.

Pierwszy świadek płk. Ludwik Ząbkowski przedstawił sprawę wyłudzenia z jego rąk przez Dziekanowskiego aktów wojskowych, dotyczących wydalenia ze szkoły podchorążych rezerwy Władysława Krzysztofa Sieńko.

Świadek adwokat Henryk Gabriel z Krakowa opowiada historię czeku bez pokrycia. Po sprawie z czekiem do świadka zwrócił się Ehrlich z propozycją wyrobienia świadkowi notariatu. Świadek wolał to załatwić z Dziekanowskim i spotkał się z nim w kawiarni „Tureckiej“.

Dalsi świadkowie to klienci „banku“, którzy nabyli na ratalną spłatę dolarówki. Świadek Roman Spigiel z Częstochowy zeznaje, że zamówił dolarówkę przez agenta w Częstochowie i wpłacił ratami miesięcznie 96 zł. Płacił przez dwa lata i — jak mu napisano na zamówieniu — miał grać na 10 sztukach 4-procentowej pożyczki premiowej. Lecz nic nie dostał.

Świadek Abraham Prowalski, rewident Rady Spółdzielczej z Warszawy, zeznaje, że prowadził rewizję ksiąg zlikwidowanego „Małopolskiego Zakładu Eskontowego“. Świadek twierdzi, że była to pseudo-spółdzielnia, bo nie miała podstaw finansowych.

Po zeznaniach świadka Chaima Kornfelda zeznaje świadek Józef Wurzel. Opowiada on, jak poznał Dziekanowskiego, którego mu przedstawiła Immerglückowa, jako człowieka wpływowego. Świadek prosił Dziekanowskiego o jakąś interwencję, jednak stracił kilkaset złotych i na tym się skończyło. Świadek Norbert Nebenzahl robił starania o ułaskawienie brata, zasądzonego w procesie karno-skarbowym. Świadek wniósł prośbę o ułaskawienie do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie obniżono grzywnę do wysokości 20.000 zł. Wobec takiego załatwienia świadek starał się dalej o rozłożenie grzywny na raty. Dziekanowski przyrzekł świadkowi poprzeć tę sprawę ale nic nie załatwił, zaś świadek udał się sam do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie bez żadnej trudności grzywnę rozłożono mu na raty.

Przewodniczący pyta Dziekanowskiego, dlaczego nie załatwiał wielu próśb swoich podkomendnych-legionistów, którzy zwracali się do niego listownie i w ogóle na nic nie odpowiadał?

Dziekanowski odpowiada, że załatwiał bardzo często...

Załatwił cześć posad w rafinerii w Skawinie i posadę w Inowrocławiu i inne. (Dziekanowski był przez 7 lat dowódcą pułku piechoty w Inowrocławiu i u społeczeństwa potrafił wyrobić sobie mir i sympatię. Również znany na Kujawach był świadek ks. mjr Pilipowski, podobno kolega gen. Składkowskiego). Do oskarżonego zwracało się tysiące ludzi o rady. Musiałby cały dzień pisać, mieć specjalną kancelarię, gdyby chciał odpisywać na wszystkie listy.

Prokurator stwierdza, że list od gen. Monda jest sfałszowany, a listów od śp. płk. Beliny-Prażmowskiego i prez. Kaplickiego nie ma śladu w aktach.

Z kolei zeznają świadkowie Spatz i Brenner.

Świadek Janina Łaszczykowa zeznała, że Dziekanowski, będąc jeszcze w czynnej służbie, obiecywał jej małżeństwo. Łaszczykowa nie wiedziała, że Dziekanowski był wówczas żonaty.

Będąc w trudnościach finansowych, dała Dziekanowskiemu do zastawienia pierścionek z brylantem. Gdy później Dziekanowski zwrócił ten pierścionek, stwierdziła ona, że dostała pierścionek z brylantem mniejszym i mniej wartościowym od swojego.

Jako ostatni świadek zeznawała Maria Powąska, która poznała osk. Dziekanowskiego przez dr. Rychlewskiego. Dziekanowski przedstawił się jej jako kawaler. W tym miejscu wstaje obrońca i prosi trybunał o zezwolenie mu na postawienie kilku pytań oskarżonemu Spitzowi.

Obrońca do osk. Spitza: Dlaczego zawiadomił pan nadkom. Polaka o sprawie Wydry, a nie zawiadomił o sprawie Hammera?

Spitz milczy.

Obrońca: Czy ze sprawą Hammera był pan w Warszawie? Bo ja mam korespondencję pana z Ehrlichem, gdzie pan mieszkał w Grandzie.

Spitz: To było w łączności z ks. kapelanem Filipowskim.

Obrońca: Czy pan pisał do Ehrlicha telegram o wysłanie 300 złotych dla ks. Filipowskiego?

Spitz: Możliwe, nie przypominam sobie.

Obrońca: Czy prawdą jest, że pisał pan o 7.000 złotych w związku ze sprawą Hammera?

Spitz: Możliwe.

Przewodn.: Komu i na co były potrzebne te 7.000 złotych?

Spitz coś mówi, lecz wikła się. W tym miejscu podchodzi do stołu sędziowskiego obrońca i wręcza przewodniczącemu plik listów.

Przew.: Obrońca przedłożył mi listy z daty 23. I. 1934 r., 28. 1. 1934 r., list bez daty, tytułowany „Łaskawy Panie!“, list z daty 25. I. 1934 r. i list z 24. I. 1934.

Osk. Spitz wyjaśnia, że listami tymi szantażowali go Ehrlich i Baldinger.

Sąd przystąpił do odczytywania korespondencji osk. Spitza do osk. Ehrlicha z Warszawy.

Po odczytaniu pierwszego listu, którego treść była nadzwyczaj sensacyjna, wstał prokurator i prosił sąd o zarządzenie przerwy dla zapoznania się z treścią przedłożonej przez obrońcę korespondencji, albowiem może ona zawierać takie szczegóły, iż zmuszony będzie prosić sąd o zarządzenie tajności rozprawy.

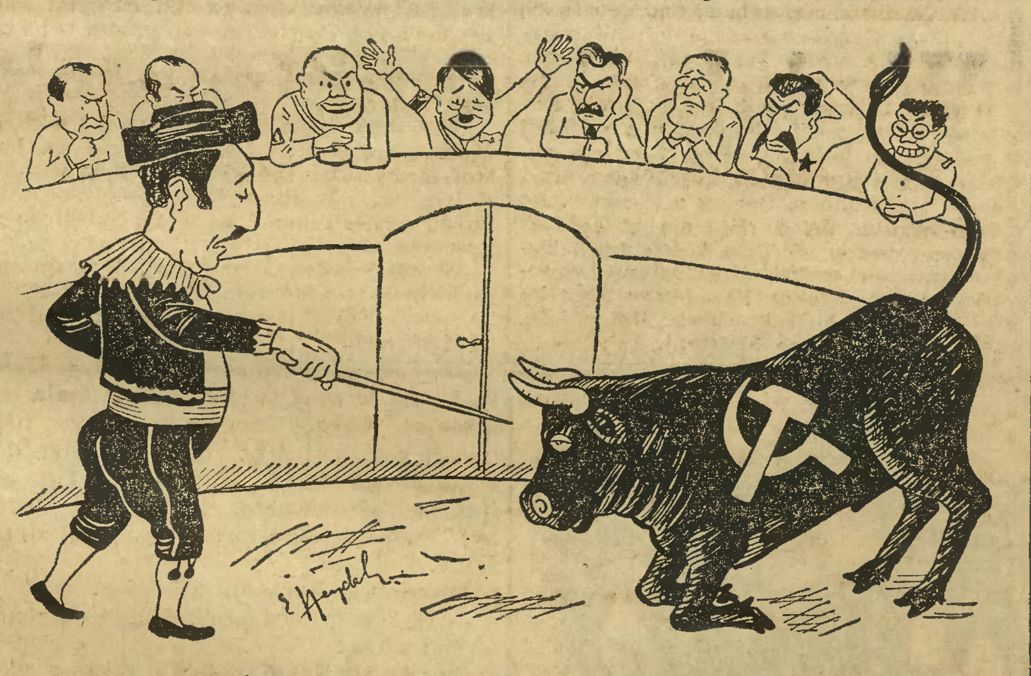
Przewodniczący po krótkiej naradzie z sędziami wotantami postanowił dalej odczytywać korespondencję, z której treści wynikało, że osk. Spitz w czasie pobytu w Warszawie z ks. kapelanem Filipowskim pisywał do Ehrlicha różne sensacyjne szczegóły o interwencjach, żądając przyjazdu Ehrlicha i nadesłania pieniędzy, które były potrzebne rzekomo na prezenty i kolacje z różnymi dygnitarzami.

Po odczytaniu korespondencji zabrał głos prokurator i złożył oświadczenie, w którym prosi sąd o decyzję aresztowania oskarżonych Baldingera i Spitza, ponieważ z odczytanych listów wyszły nowe szczegóły i zachodzi obawa ucieczki, czy też matactwa oskarżonych.

Trybunał udał się na naradę, po czym ogłosił decyzję zarządzającą zawieszenie aresztu prewencyjnego na oskarżonych Baldingera i Spitza.

W momencie ogłoszenia decyzji osk. Spitz zaczął płakać. Z kolei trybunał odczytywał akta przesłuchania kilku świadków, **po czym odroczył rozprawę.**

Hiszpańska walka byków zbliża się ku końcowi.



Kiedy torreador Franco zada ostateczny cios?

List z Poznania.

Zredukowany karnawał

Kto będzie prezydentem Poznania?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.

Poznań, w styczniu.

Styczeń zaczął się spokojnie — i można powiedzieć spokojnie sobie upływa. Karnawału się właściwie nie odczuwa. Bale i wieczorki studenckie bowiem, które rok rocznie nadawały ton karnawałowemu życiu Poznania, przeważnie nie odbywają się na razie z powodu **zarządzonej przez Komitet Akademicki żałoby po śp. Romanie Dmowskim.** Właściwy karnawał huczny i beztroski będziemy mieli dopiero w drugiej dekadzie lutego, kiedy już minie 6 tygodni żałoby.

Duże ożywienie daje się zauważyć w dziedzinie kulturalnej. Masa prelekcyj i odczytów. Pałac Działyńskich, Klub Roma, Akademia Handlowa zbierają co pewien czas poznańskie sfery kulturalne.

Teatry poznańskie nie mogą obecnie narzekać na brak frekwencji. Zarówno Opera, jak i Teatr Polski. Ten ostatni zwłaszcza **dzięki staraniom i wysiłkom dyrektora Stomy i całego zespołu artystycznego zyskał sobie sympatię zarówno publiczności, jak i krytyki poznańskiej.** Opinia o teatrze jest zgodna, że nawet najsłabsza sztuka zagrana jest poprawnie, że nie ma wahań poziomu. — To chyba wystarczy...

Poznańska rada miejska, wyłoniwszy komisje, zaczęła już pracować na dobre. Sądząc po zachowaniu się radnych na pierwszym posiedzeniu, **należy się spodziewać z jej strony rzetelnej pracy dla dobra miasta.** Kwestia przyszłego prezydenta miasta nadal jest tematem dyskusji. Ostatnio bardzo dużo się mówi **o kandydaturze adw. Wlazły na stanowisko prezydenta.** Wymienia się poza tym nazwisko **gen. Hauzera i inż. Henzla.** Nie brak i takich, którzy całkiem poważnie mówią o kandydaturze **b. prez. Cyryla Ratajskiego** (obecnie członka Stronnictwa Pracy). Ile w tym wszystkim prawdy, wykaże najbliższa przyszłość.

Posnaniensis.

Z Kraju

Sprawą Zajdlowej. Warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu łódzkiego, skazujący Marię Zajdlową, morderczynię swej córeczki na dożywotnie więzienie. Obecnie Zajdlowa zwróciła się do władz sądowych oświadczając, że chce złożyć zeznania, które przyniosą w jej sprawie sensacyjny zwrot.

Już rozpoczęto prace przy budowie autostrady Radom — Sandomierz. W związku z lekką zima rozpoczęto prace niwelacyjne przy budowie autostrady Radom—Ożarów—Sandomierz. Autostrada Warszawa—Radom od wczesnej jesieni już została oddana do użytku.

Samobójstwo 14-letniego chłopca. W Rusywlu pod Równem popełnił samobójstwo 14-letni chłopiec. Powodem rozpaczliwego kroku nieletniego desperata była depresja duchowa, wywołana niemoralnym prowadzeniem się matki.

17 żydów aresztowano w Wilnie. W Wilnie zostały zawieszone trzy żydowskie organizacje: „Freiheit", „Haszomer Hacair" i „Hechaluc Pionier". Organizacje, jak się okazało, zostały opanowane przez komunistów. W związku z tym władze przeprowadziły rewizję i aresztowały 17 członków tych organizacyj.

Tajemniczy wybuch przy rozbieraniu choinki. W blokach na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi w mieszkaniu sióstr Juliańskich, jedna z sióstr, Janina, przystąpiła do rozbierania choinki. W pewnej chwili przytknęła ona przez nieostrożność zapaloną świeczkę do puszki, zawierającej nieustaloną dotąd substancję wybuchową. Nastąpił tak silny wybuch, że część ściany uległa uszkodzeniu. Janina Juliańska doznała oparzeń całego ciała. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

Wyrok w procesie o nadużycie. W procesie o nadużycie w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw we Lwowie zapadł wyrok. Kazimierz Miętus i Ferdynand Fiechman zostali skazani na dwa lata więzienia każdy, inż. Redlich na rok, Maksymilian Urich na półtora roku więzienia a Jana Bachow i Józefa Josefsberga uniewinniono.

Ujęto szajkę przemytników złożoną z 30 osób. Placówka Korpusu Ochrony Pogranicza dla walki z przemytem w Wilnie zlikwidowała szajkę przemytników składającą się z 30 osób. Szajka przemycała do Polski zapalniczki oraz kamienie do zapalniczek. Na czele kontrabandzistów stał niejaki Telszew.

10-letni morderca. We wsi Papprotnia, (pow. Łask) wydarzyła się niezwykła zbrodnia, dokonana przez 10-letniego chłopca. Między 12-letnim Zygmuntem Raśniewskim a 10-letnim Zenonem Kozłowskim doszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Kozłowski chwycił nóż kuchenny i pchnął nim przeciwnika w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie jednak ratunek okazał się spóźniony i Raśniewski zmarł.

Budżet Częstochowy. Dorównując niemal Bydgoszczy liczbą ludności, posiada Częstochowa trzykrotnie mniejszy bużet. Preliminarz budżetowy na r. 1939/40 przedstawia się w dochodach sumą 6.265.000 zł i w wydatkach sumą 6.717.000 zł.

Rozwój przemysłu metalowego
jako wyraz wzrostu potencjału gospodarczego.

Do najsilniej rozwijających się w Polsce gałęzi przemysłów należy niewątpliwie przemysł metalowy. Jego rozbudowa następuje równolegle do rozwoju gospodarczego kraju. W roku ostatnim tą dziedzina przemysłu uległa dalszemu wzmocnieniu i to nie tylko przez rozwój naturalny, lecz przede wszystkim przez sukces polityki polskiej: przyłączenie Zaolzia. Na tym nowym obszarze przemysł metalowy jest — jak wiadomo — rozwinięty bardzo silnie i to przede wszystkim w formie przemysłu ciężkiego.

W jakim stopniu rozrósł się polski przemysł metalowy, mogliśmy stwierdzić już w roku zeszłym na Targach Poznańskich, kiedy zajął pod swe eksponaty jedną wielką halę o przestrzeni 3.600 mkw. W roku bieżącym zajmie on na Targach już 2 hale o powierzchni 6.500 mkw. Nadmienić przy tym należy, że w obu halach ulokuje się tylko przemysł metalowy ciężki, jak hutnictwo, stalownie, przemysł maszynowy. Natomiast przemysł metalowy drobny zajmie osobną, trzecią halę.

Metalowy przemysł zaolziański uzupełnił świetnie rozwijający się dział przemysłu polskiego i umożliwia realizację programu uprzemysłowienia Polski w szybszym tempie, aniżeli początkowo zamierzano. W świetle istniejących warunków nie będzie przesadą stwierdzić, że rozwój przemysłu metalowego w Polsce można traktować jako miarę wzrostu jej potencjału gospodarczego.

K. Ż.

Pogrzeb śp. ks. prob. Klitschego w Pakości.

Pakość. (mk) Zwłoki zmarłego proboszcza pakoskiego śp. ks. Klitschego przewieziono w ub. czwartek samochodem z Poznania do tut. miasta. Na szosie mogileńskiej o godzinie 15 zebrały się tłumy parafian. Po przybyciu samochodu, trumnę ze zwłokami wzięli na swe barki członkowie zarządu miejskiego i rady miejskiej i w żałobnym pochodzie odprawadzono je do salki parafialnej.

W piątek o godz. 16 nastąpiła eksporta zwłok przy udziale 32 księży do kościoła parafialnego. Po odprawionych nieszporach żałobnych, wierni przez całą noc trwali na modlitwie w kościele, adorując Najśw. Sakrament w intencji spokoju duszy ukochanego proboszcza.

W sobotę od godz. 7 odprawiali kapłani msze św. żałobne. O godz. 10 rozpoczęły się ceremonie żałobne. Po wigiliach, które odśpiewało około 30 duchownych, mszę św. żałobną odprawił ks. dziekan Rólski. Przy śpiewie kapłanów „In parad i sum" wyniesiono trumnę z kościoła. Kondukt żałobny otwierały organizacje zawodowe i społeczne, bractwa kościelne, K. S. M. M. i Ż., za którymi szli oo. franciszkanie i duchowieństwo świeckie. Przed ruszeniem pochodu żałobnego wzruszającą mowę pożegnalną wygłosił prezes Akcji Kat. p. rektor Reiter. Przedtem jeszcze w kościele kazanie wygłosił ks. prob. Wnuk z Gąsawy. Przy dźwiękach orkiestry przeszedł kondukt żałobny na cmentarz parafialny. Przy grobie wierni odśpiewali „Witaj Królowa". R. i. p.

Introdukcja ks. prob. Kubickiego w Piaskach.

Mogilno. (mk) Wspaniałą uroczystość obchodziła parafia w Piaskach pod Kruszwicą. W ub. niedzielę, dnia 22 bm. odbyła się introdukcja dotychczasowego administratora parafii ks. prob. Telesfora Kubickiego, b. wikariusza w Mogilnie.

O godz. 11 wyprowadzono ks. prob. Kubickiego w otoczeniu kapłanów z plebanii w procesji do kościoła. Przy furcie cmentarnej w imieniu dozoru kościelnego przemawiał ziemianin p. Bogacz z Piasków. Po zaintonowaniu pieśni „Kto się w opiekę" procesja przeszła do wrót kościelnych. Tutaj odprawiono ceremonie liturgiczne i wprowadzający ks. dziekan Szwartz ze Sławska Wielkiego poświęcił ks. prob. Kubickiego, wręczając mu klucze świątyni.

Po otworzeniu kościoła procesja przeszła przed główny ołtarz, gdzie ks. kanonik Szwartz, dziekan kruszwicki, odczytał akt nominacyjny. Do nowego proboszcza w pięknych słowach przemówił ks. kan. Szwartz, na co odpowiedział do głębi wzruszony ks. prob. Kubicki.

Następnie nowy proboszcz Piasku odprawił uroczystą mszę św. w asyście ks. ks. profesorów Gierczyńskiego z Trzemeszna, Majchrzaka z Bydgoszczy, ks. prob. Siudzińskiego z Niestronna i ks. prob. Salskiego z Broniewa.

W czasie obiadu przemawiał m. in. p. Gniewkowski z Mogilna, składając życzenia ks. prob. Kubickiemu w imieniu parafian mogileńskich.

Ze Świata

— **Aresztowania wśród Karpatorusinów.** W Sewliuszu dokonano szeregu aresztowań wśród karpatoruskiej ludności. M. in. został aresztowany naczelnik urzędu skarbowego i b. prezes stowarzyszenia naukowego im. Duchnowicza, Dankanycz.

— **Angielskie odznaczenie dla misjonarza katolickiego.** Król Jerzy VI polecił umieścić na liście osób, mających otrzymać wysokie odznaczenie państwowe nazwisko tytularnego biskupa panopolitańskiego msgra Karola Józefa Nicolas, wikariusza apostolskiego wysp Fidżi.

— **Redukcja w zakładach Kruppa.** Wskutek braku surowców przeprowadzono redukcję częściową robotników, zatrudnionych w olbrzymich zakładach Kruppa w Essen. Wśród robotników w Essen panuje ogromne zaniepokojenie.

— **Wściekły pies pokąsał 11 osób.** W Oravicy (Rumunia) wściekły pies pokąsał na ulicy 11 osób spośród przechodniów, w tym sześcioro dzieci. Pies został wreszcie zastrzelony przez jednego z mieszkańców.

— **Pamiątki po Napoleonie na Elbie.** Włoski minister wychowania narodowego powierzył pieczy inwalidów wojny światowej wszystkie pamiątki historyczne po cesarzu Napoleonie na wyspie Elbie. Do zabytków tych należą m. in. Casa Melini, w której cesarz przebywał podczas swego wygnania na Elbie, willa San Martino oraz miejscowości Marciano i Poggio.

— **Neutralność Jugosławii.** Omawiając wyniki wizyty hr. Ciano w Jugosławii, prasa czeska podaje, że głównym jej rezultatem jest osiągnięcie neutralności Jugosławii na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie. Poza tym prasa czeska mówi również o zacieśnieniu stosunków jugosłowiańsko-węgierskich i bliskim przystąpieniu Jugosławii do paktu antykominternowskiego.

— **Języki istniejące i martwe.** Akademia Francuska ustaliła po długiej pracy liczbę 6700 języków, istniejących i martwych, z których w użyciu znajduje się dzisiaj na świecie 2796 łącznie z narzeczami. Z języków białej rasy najbardziej rozpowszechniony jest angielski, po nim niemiecki, dalej rosyjski. Z języków, które używają narody kolorowe najbardziej rozpowszechniony jest chiński, dalej japoński i arabski.

— **Wielka afera dewizowa w Rumunii.** Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły w Czerniowcach nową aferę dewizową. Żyd, niej. Kreisberger przemycał za granicę złoto i walutę w rurach centralnego ogrzewania i rezerwuarach toalet w wagonach pociągów międzynarodowych przechodzących przez Czerniowce. W ten sposób Kreisberger przemycił z Rumunii objekty wartości kilku milionów lei.

— **Dzieci cygańskie nie mogą uczęszczać do szkół.** Na zasadzie rozporządzenia naczelnika okręgu Burgenland w Austrii, nie wolno dzieci cygańskich przyjmować do szkół powszechnych. Poza tym zabroniono cyganom uprawiania muzyki i dyrygowania zespołami muzycznymi. Na wypadek braku rąk roboczych do prac rolnych, cyganie zamieszkujący wdanej miejscowości stanowią siłę zastępcza, w zamian za co otrzymują tylko wyżywienie oraz pewną ilość kartofli, grochu itp. produktów.

Andrew Soutar

NOC ZGROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

22)

(Ciąg dalszy)

— Goby jest moim lokajem — objaśnił uprzejmie lord. — Powiedziałem mu dziś rano, że nie dziwiłbym się, gdybyśmy mieli gości, jakkolwiek nie wiedziałem, że pan się do mnie wybiera. Wiem, jak trudno obcemu człowiekowi znaleźć drogę przez las i kazałem Goby'emu uważać, czy się kto nie błąka.

Tu dał znak lokajowi, który odwróciwszy się odszedł podjazdem.

— Powinienem był pana objaśnić — ciągnął lord — że Goby jest niemową. Chyba pan nie wziął jego milczenia za grubiaństwo?. Proszę, proszę w moje progi. Trzymam niewiele służby, wobec czego musi pan darować pewne niedociągnięcia w etykiecie. Nie lubię tłumu najemników. Widzi pan, i ja i moja małżonka jesteśmy przeważnie pochłonięci pracą literacką i lubimy, żeby w domu było cicho.

Spinnett poszedł za lordem. Ponury, ciemny korytarz zawiódł ich do salonu. To jest, Spinnett wziął ten pokój za salon.

— Może przyjechałem nie w porę? — rzucił pytająco.

— Nic podobnego. Jestem trochę zmęczony pracą i pragnąłem żeby się kto pokazał.

— Milord bardzo łaskawy. Naturalnie sam pan byłby sobie winien, gdybym mu przeszkodził w pracy. Pan prosił, żebym go odwiedził przy okazji. Czując się nietęgo z nerwami, postanowiłem skorzystać z łaskawego zaproszenia.

Dargot zatarł ręce. Twarz mu promieniała uśmiechem.

— Nie umiem wyrazić, drogi przyjacielu, jaką mi pan sprawił przyjemność swoim przybyciem. Zaczynało mi być okropnie samotnie — nie umiem powiedzieć, dlaczego. Ale może przejdziemy do biblioteki. Zawsze pracuję tam. Ten pokój ma w sobie coś sztywnego, coś ceremonialnego. Pan rozumie...

Przeszli do biblioteki. Była to długa, wąska, niska salka, wytapetowana książkami. Ale tu dopiero było naprawdę ponuro. Na ogromnym stole, zastępującym biurko, piętrzyły się stosy rękopisów jako też dzieł pomocniczych. W kącie, w oszklonej gablocie stała — mumia! Dargot nie zwrócił na nią uwagi gościowi, lecz Spinnett, idąc do wskazanego sobie krzesła, odczuł, że jest pod obserwacją. Widocznie lord był ciekawy, jakie to na nim zrobi wrażenie.

Spinnett pokazał na rękopisy.

— Chyba milord pracuje nad dziełem swego życia?

Dargot strzepnął pyłek z rękawa aksamitnej bonżurki.

— Oboje z żoną — rzekł — poświęcamy temu kolosalnemu dziełu każdą chwilę wolną. Jest już na ukończeniu. To historia rodu Dargotów od czasów, gdy moi przodkowie przybyli do Anglii w orszaku Filipa Hiszpańskiego. Samo zbieranie źródeł kosztowało moc pracy.

— Pani?

— Niestety! jeszcze nie wróciła z za granicy. Ogromnie żałuję, że nie mogę jej pana przedstawić, ale to autorka — entuzjastka, która nie potrafi się zaniedbać przez jeden dzień. Pojechała do mego majątku w Portugalii. Pan zna Portugalię?

— Nie — skłamał bez namysłu Spinnett, gdyż mało było zakątków na ziemi, gdzie nie postawił stopy.

— Czarujący kraj — unosił się Dargot. — Moja willa stoi u stóp Palcio da Pena. Historyczne miejsce, panie. Z tego zamku na skałach król wyglądał, czy nie wraca Vasco de Gama. Jeżeli pan ciekawy co znaczy poezja i romantyczność, studiuj pan dzieje Portugalczyków. Czyż nie Vasco de Gama odkrył Indie? To był ryzykant, panie! A przy tym umysł bogaty, subtelny... Za każdym powrotem przywoził młode drzewka i inne rośliny, nieznane w jego ojczyźnie. Przywoził w darze monarsze. Jeżeli pan pojedzie do Portugalii — spodziewam się, że pan pojedzie — musi pan koniecznie zawadzić o Busacco. Ostatecznie jako Anglika powinna pana ta miejscowość zainteresować. Tam to wielki Wellington pobił i odparł Massenę. Okolica tętni historią. Mnie osobiście najwięcej się podoba tamtejszy stary klasztor, naokoło którego sadzono i pielęgnowano dary Vasco de Gamy. Niech pan jedzie przy pierwszej sposobności. W obrębie trzech kilometrów rosną tam prawie wszystkie gatunki drzew świata.

Lord był wymowny, ale Spinnett nie pochwycił z jego długiej gadaniny nawet czwartej części. Słuchał jednym uchem. Portugalia go nie interesowała. Starał się odgadnąć, co to za zapach przenika atmosferę pokoju.

Dargot głaskał czule rękopisy:

— Gdyby mi się co stało, nim skończę z tą pracą — powiedział — nie miałbym spokoju w grobie.

— Czy pani jest tak samo pod czarem historii rodowej?

— Och, nie — odrzekł tonem lekkiego żalu Dargot. — Żona pracuje nad czym innym. Wszystko, co pan widzi na stole, to świeże opracowanie historii Dargotów. Moją żonę więcej interesują dzieła podróżnicze i awanturnicze itp. Większość materiałów zbiera sama. Najsroższa zima nie odstraszy jej od podróży. Ja już od dłuższego czasu staram się o sprawną, inteligentną sekretarkę, ale o taką trudno.

Spinnett przyznał mu rację. Zauważył nawiasem, że kobiecie, która mieszkała w mieście lub pod miastem, byłoby tu smutno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Japonka wczoraj i dziś.

Modne kobiety na Dalekim Wschodzie.

Europa ma najpiękniejsze kobiety, Chiny najlepszą kuchnię, a Japonia najlepsze żony. To znane japońskie przysłowie jest równie stare jak prawdziwe. Japonki stwarzają wokół siebie jakiś dziwny, nieuchwytny czar, który rozsławił je nie tylko we własnej ojczyźnie — ale na całym świecie. Twarzyczka kobiety japońskiej, w przeciwstawieniu do mężczyzn, jest żywą i pełną wyrazu. Potrafi wyrazić powagę — podobną do oblicza posągów starojapońskich bogów, potrafi być roześmiana bez cienia banalności i potrafi przybrać taki wyraz nadziemskiego uduchowienia — jak żadna twarz kobieca.


Japonka z Aomori przy jabłoni.

Na ulicach Tokio panuje tempo i architektura XX wieku. Eleganckie limuzyny mkną cicho po asfaltowych jezdniach, różnokolorowe, potężne neony zalewają potokami światła szerokie ulice europejskiego miasta na Dalekim Wschodzie. Wielkie domy towarowe, pałace hotelowe i drapacze chmur — czynią Tokio podobne do Nowego Jorku.

A jednak czasami, między sznurami aut odkrywa się od czasu do czasu mały wózek rękodzielnika lub jasne kimono kapłana. Nowoczesność i wielowiekowa tradycja podają sobie zgodnie rękę pod Fudżijama.

Japonia, zwłaszcza w dużych miastach i portach jest światem kontrastów, na całym świecie — poza krajem kwitnącej wiśni — zupełnie nieznanych. Sprzeczności spotkać można na każdym kroku. Zaledwie zjadło się śniadanie w luksusowym barze hotelowym, w towarzystwie nowoczesnej Japonki, uszminkowanej i ubranej według najnowszych wskazań paryskich dyktatorów mody, czytającej amerykańskie pisma filmowe, władającej biegle kilkoma językami — a już na ulicy spotka się maleńką japońską kwiaciarkę w barwnym kimono.

* * *

O kobiecie japońskiej mówi się, ma właściwie dwie twarze i nie może się dotychczas zdecydować na konkretny wybór.

Kto chce za jednym zamachem poznać Japonkę wczorajszą i dzisiejszą — powinien przybyć do Japonii jesienią i wziąć udział w „Święcie pór roku" które trwa siedem dni.

Ruch uliczny zostaje całkowicie zahamowany. Tysiące Japończyków ciągnie w barwnych pochodach do świątyń, by uprosić łaskę bogów dla swoich rodzin, domostw i ziemi. Wszyscy mają na sobie najpiękniejsze kimona; kobiety misternie upięte, wysokie fryzury. W herbaciarniach i kawiarniach czekają już od paru godzin


Defilada w czasie święta.

ozdobnie ubrane dziewczęta i kolejno przyłączają się do uczestników pochodu. Ostatnia grupa dziewcząt otacza cały pochód czerwono białym sznurem. Ceremonia ta ma chronić Japonki przed złymi duchami.

Po oficjalnych uroczystościach — odbywa się najwspanialsza część święta — święto ludowe, w którym całe miasto bierze udział. Wszyscy tańczą, śpiewają i chodzą na walki zapaśników, odbywające się według prawideł, sięgających setek lat. Metamorfoza Japonki wprowadza Europejczyka w zdumienie. Wprost trudno w to uwierzyć, że te same Japonki, roztańczone i rozśpiewane, niby rój przepięknych motyli, zaledwie przed paru godzinami jeszcze siedziały przy maszynach do pisania, w europejskich sukienkach. W tych dniach idą w zapomnienie wielkie tokijskie salony mód, w których piękne i filigranowe modelki demonstrują ostatnie przeboje toalet wieczorowych. Gdzieś znika bez śladu ta elegantka japońska, która niedawno jeszcze, ubrana w dobrze skrojony kostium sportowy, jeździła po mieście w wytwornym Cadillac'u.

Może jest ona teraz właśnie na placu świątecznych zabaw i jak inne kobiety ubrana w barwne kimono, wyszywane w małe ptaki i zielone liście?

* * *

Japonka dzisiejsza, która przedpołudnie spędza w salonie kosmetycznym, popołudnie u fryzjera, a wieczór w eleganckiej herbaciarni, która podczas świąt narodowych nie różni się w stroju niczym od swojej babki — przeżywa jeszcze jeden dzień w życiu, nakazujący całkowite poddanie się tradycji. To dzień ślubu. Od dnia poprzedzającego uroczystość zaślubin — wykluczone są wszelkie coctaile, kina, turnieje polo czy inne naleciałości europejskie.

W dzień ślubu, wczesnym rankiem, wchodzi do pokoju panny młodej stara zaufana sługa, przeważnie mamka obecnej narzeczonej i rozpoczyna od przygotowań kosmetycznych. Twarz narzeczonej, przy użyciu pędzli pokrytą zostaje specjalnie spreparowanym kremem, w formie naszych europejskich maseczek kosmetycznych. W dzień ślubu, podczas przydługich uroczystości — twarz panny młodej musi być piękna i świeża. Ubranie kimona trwa mniej więcej tak długo, jak ułożenie misternej fryzury ślubnej, zwanej „Takashimada".

* * *

Japończycy zmuszeni trudnymi warunkami terytorialnymi, muszą emigrować, szukając na szerokim świecie nowej ojczyzny. Japonka wierna mężowi, przystosowuje się, bierze udział w życiu towarzyskim, ale w swoim własnym domu nadal jest Japonką, wierną tradycji i zwyczajom. To też w szafie czy walizce każdej Japonki, nawet długie lata przebywającej poza granicami ojczyzny — znajdziemy śliczne i egzotyczne kimono. (j.)

Racjonalne wychowanie dziecka.

Racjonalne wychowanie dziecka nie jest rzeczą łatwą i każda młoda matka, która bez odpowiedniego przygotowania stała się wychowawczynią — na pewno napotykała liczne przeciwności, które kosztowały ją dużo zdrowia.

W doskonale opracowanym podręczniku p. M. Ankiewiczowej pt. **„Racjonalne wychowanie dziecka"** (wyd. M. Arcta) czytamy, że „aby matce zabezpieczyć możliwą dozę spokoju, a dziecku najlepsze warunki spokoju — **należy rozkład dnia matki ściśle sharmonizować z dniem dziecka"**. Bardzo mało kobiet może sobie pozwolić na sprowadzenie specjalnej pielęgniarki dla siebie i dziecka, zwłaszcza, że ta dziedzina pracy zawodowej dla kobiet znajduje mało zwolenniczek i odczuwa się ciągły brak wykwalifikowanych sił. Przeważnie młode mateczki, mające do dyspozycji jedynie służącą lub nawet przychodnią uprzątaczkę, same są pielęgniarką i jedyną wychowawczynią dziecka.

Aby więc **higienę połączyć z praktycznością,** autorka książki radzi łóżeczko dziecka podsunąć na noc do łóżka matki w ten sposób, aby nóżkami dotykało jej poduszek. Matka wówczas doskonale widzi dziecko, bez obawy, by dziecko znajdowało się w sferze matczynego oddechu. Lampa elektryczna z kontaktem i gruby dywanik koło łóżka, zabezpieczą matkę od przeziębienia, zaś ciepły szlafrok winien zawsze znajdować się w pobliżu.

Każda matka powinna pamiętać o tym, że w czasie karmienia winna jadać po każdym karmieniu, zaś przed spacerem winna spożyć lekkie śniadanie, nie obfitujące w płyny.

Po południu należy się matce bezwzględnie odpoczynek, aby mogła spokojniej, bez uszczerbku na zdrowiu zająć się dalszymi sprawami gospodarskimi. Najpóźniej o godzinie 19-tej powinno dziecko być wykąpane i złożone do snu, zaś matka zwłaszcza

karmiąca musi bezwzględnie mieć zapewnione 8 godzin snu.

W mieszkaniach, gdzie piece marnie grzeją najlepiej jest od jesieni do wiosny spać we flanelowej pijamie, która jest praktyczniejszą od koszuli nocnej.

Na stojącym opodal stoliku wieczorem należy sobie przygotować pieluszki na zmianę i wilgotną gąbkę w ceratowej kopercie.

Co gotujemy na obiad?

I. Zupa kartoflana
Gołąbki z ryżem i grzybami
Kompot z jabłek.

II. Zacierki ze słoniną
Sztuka mięsa z chrzanem
Legumina śmietanowa.

III. Zupa neapolitańska
Kotlety z kartofli
Kompot mieszany.

IV. Kapuśniak
Ozór peklowany
Budyń cytrynowy.

V. Barszcz zabielany
Zrazy polskie zawijane
Kompot z melona.

VII. Rosół z kluseczkami
Pieczeń cielęca w sosie tatarskim
Krem wiśniowy.

Pisma kobiece.

— **„Przegląd Kobiecy"** na luty jest tym bardziej interesujący, że przynosi pierwsze jaskółki sezonu wiosennego. W tym numerze znajdzie pani szczegółowy opis tego co będzie najmodniejsze oraz zasadnicze linie obowiązujące w sukniach, kostiumach i płaszczach. Praktyczna tablica kroju, dział filmowy i kosmetyczny — uzupełniają numer. „Przegląd Kobiecy" wychodzi w Warszawie, ul. Bielańska 20, w Bydgoszczy nabyć go można w księgarni N. Gieryna.

——«:»——

NOWOCZESNE DZIECKO.

Ojciec do synka: — A teraz już wiesz dlaczego dostałeś w skórę?

— Wiem, bo tatuś jest cięższej wagi, a ja muszej.

Sport, który upiększa.

Nauczmy się chodzić.

Siedzący tryb życia może bardzo zaszkodzić zdrowiu. Dlatego musimy **wykorzystywać wszystkie ładne chwile na przechadzki.** Oto kilka uwag, jak chodzić z wdziękiem i korzyścią dla zdrowia. Kodeks chodzenia można streścić w niewielu praktycznych wskazówkach.

Niech się Pani nie męczy. Kobiety przeważnie zniechęcają się do chodzenia z obawy przed łatwo następującym zmęczeniem. Do chodzenia trzeba się przyzwyczajać powoli i wprawiać, a przy tych próbach nigdy się nie forsować — to znaczy nie dopuszczać do zmęczenia. Dopiero po pewnej zaprawie można ryzykować dalsze piesze wycieczki. Na ogół **godzina przechadzki nie przerywanej dłuższym wypoczynkiem, wystarczy jako ruch codzienny.** Przy dobrej woli tę godzinę wolną dla ruchu znajdziemy codziennie.

Najodpowiedniejsza jest **ranna pora.** Jeśli Pani jest wytrwała i pragnie pozostać długo młodą i ruchliwą; to codziennie pójdzie Pani pieszo z mieszkania do biura, a nawet zrobi małą przechadzkę w czasie przeznaczonym na śniadanie. Może też Pani wieczorem wracać pieszo z biura do mieszkania, chociaż właściwie ten ruch po całym dniu nużącej pracy jest właściwie najmniej wskazany. Zależy to też od rodzaju zajęcia.

Jeśli Pani siedzi prawie cały dzień, to z zadowoleniem rozprostuje nogi wieczorem. Trzeba koniecznie postarać się o wolną godzinę między zajęciem a obiadem i wykorzystać ją na przechadzkę. Chodzenie jest konieczne nie tylko dla cyrkulacji krwi i utrzymania elastyczności muskułów, lecz jest także jedynym sposobem racjonalnego oddychania tj. gruntownego odświeżania powietrza w płucach. Aby dobrze chodzić, chodzić z korzyścią dla zdrowia, **trzeba odbywać przechadzki samotnie,** w „milczeniu" nie krępując się towarzystwem. Trzeba sobie przyswoić krok szybki, posuwisty i bardzo elastyczny. Wysuwać i nadeptywać naprzód stopą a unosić piętę. Krok wlokący, chodzenie na obcasach przede wszystkim męczy system nerwowy, bo powoduje wstrząsy. **Ważną rolę odgrywają tutaj buciki.** Jeśli Pani chce dużo chodzić i poruszać się swobodnie, trzeba wybrać obuwie miękkie, na wygodnym bardzo niskim obcasie. Nic łatwiejszego, jak przebrać pantofelki na wysokim obcasie, przychodząc do zajęcia. W szatni znajdzie sie cichy kącik, gdzie można obuwie zmienić. Niestety, większa część zajęć kobiecych wymaga eleganckiego przybrania nogi; wśród dnia trudno zatrzymać obuwie spacerowe.

Przed przechadzką nie należy pić wiele płynów. Nie ma nic gorszego dla trawienia, a i skłonność do bicia serca się nabywa. Można się napić po przechadzce — nigdy przed lub w czasie ruchu. Często dla ochłody pije się w drodze piwo lub lemoniadę. Rezultat równa się podcięciu nóg. Sportowcy biegacze wiedzą o tym doskonale.

O ile której z Pań porządek dnia układa się tak niefortunnie, że nie ma w nim miejsca na codzienne przechadzki, to **trzeba bezwzględnie wykorzystać niedzielę i wolny czas ofiarować na wycieczki podmiejskie.** To najtańsze urozmaicenie, najzdrowsze, a odmładzające.

Sp.

——«:»——

Wygrana narzeczona.

Uparty wybraniec losu. — Szczęśliwe małżeństwo.

W Winton, w pobliżu Melbourne, zorganizowano niezwykłą loterię. Główną wygraną była piękna dziewczyna nazwiskiem Helen Cheels, której portret umieszczony został na wszystkich losach. Losy te w ilości 80.000 rozsprzedane zostały pomiędzy mężczyzn, kawalerów, w wieku 22—42 lat, dochód zaś z loterii przeznaczony był na budowę sierocińca. Miasto zobowiązało się dostarczyć nowożeńcom piękną willę z ogrodem oraz dość pokaźny posag dla narzeczonej.

Odbyło się ciągnienie i wybrańcem losu okazał się młody farmer nazwiskiem Carp. Cóż kiedy sytuacja o tyle się skomplikowała, że wybraniec fortuny godził się wprawdzie na posag i willę, nie chciał jednakże nawet słyszeć o narzeczonej, pomimo, że była ona wyjątkowo przystojna. Po prostu mu się nie podobała!

Radni miejscy byli bezradni. Udali się do notariusza, który oświadczył, że głównej wygranej dzielić nie można i że Carp musi albo przyjąć narzeczoną, posag i dom, albo też zrezygnować ze wszystkiego. Wobec tego farmer chcąc nie chcąc ożenił się z panną Cheels i zamieszkał w nowej willi. Teraz dopiero przychodzi pointéa całej historii. Nie upłynął rok, gdy państwo Carp zawiadomili współmieszkańców m. Winton, że urodził im się syn imieniem Robert. Okazało się, że małżeństwo zawarte w tak niezwykłych warunkach jest bardzo szczęśliwe.

Co trzy minuty pożar lasu.

W roku 1938 wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych 185.209 pożarów lasów, tzn. że co trzy minuty przez cały długi rok wybuchał tam pożar lasu. Szkody wyrządzone w gospodarce Stanów Zjednoczonych przez częste pożary lasów wynoszą około 100 miln. zł.

Notatki polityczne.

FABRYKOWANIE ZWYCIĘSTW WYBORCZYCH.

Wyniki odbytych w ostatnią niedzielę, 22 bm. w kilkunastu miastach woj. poznańskiego wyborów do rad miejskich zostały przedstawione znowu nieściśle.

Stosuje się więc uparcie metodę wyodrębnienia radnych Z. Z. P. od Str. Pracy, mimo, że ogólnie wiadomo, iż tak w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu ZZP i Stronnictwo Pracy występują przy wyborach samorządowych solidarnie. Aby zaś jeszcze bardziej umniejszyć znaczenie obu tych ugrupowań popełnia się w niektórych dziennikach takie... pomyłki, że nagle zamiast zasiedziałego w tych miastach od dawna Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP) mandaty radzieckie zdobywa nieistniejący w nich zupełnie ZZZ, jak to wydarzyło się np. w Kościanie (6 mandatów) i Rawiczu (3 mandaty).

SKAZANIE REDAKTORA MERKURIUSZA

Redaktor „Merkuriusza" Julian Balwiński z Warszawy został skazany w procesie z Syndykatem Dziennikarzy Warszawskich na karę 3 miesięcy aresztu i 200 zł grzywny.

Przyczyna skazania przez sąd p. Balwińskiego było oskarżenie przez niego Syndykatu Dziennikarzy Warsz. o ukrywanie nadużyć swych członków.

KARA ARESZTU ZA PIKIETOWANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

Sąd okręgowy w Tarnowie skazał członka Str. Narodowego na karę 20 dni aresztu za pikietowanie sklepów żydowskich.

PROJEKT POSŁA KENCIA ODRZUCONY PRZEZ OZON.

Prezydium klubu parlamentarnego Ozonu po dyskusji nad projektem ustawy antyżydowskiej posła Kencia postanowiło odrzucić powyższy projekt.

CHARAKTERYSTYCZNA KONSOLIDACJA W BORYSŁAWIU.

Przy wyborach do Rady Miejskiej w Borysławiu (Małopolska) doszło do stworzenia bloku wyborczego w skład którego wchodzili socjaliści oraz pracownicy państwowi, urzędnicy pocztowi, nauczyciele, oraz byli wojskowi.

Zjednoczenie dokonało się na tle braku zaufania do Ozonu.

Włochy powołały pod broń 60.000 rezerwistów!

Rzym., 26. 1. Równocześnie ze zwycięstwami gen. Franco, Włochy rozwinęły w ostatnich dniach olbrzymią akcję dyplomatyczną celem niedopuszczenia do ewentualnej „prewencyjnej" okupacji przez Francję Minorki lub Maroka hiszpańskiego.

Tym tłumaczą tu powołanie pod broń — jak podaje komunikat oficjalny — 60.000 rezerwistów z rocznika 1901 oraz skoncentrowanie znacznych efektywów wojskowych w niektórych zachodnich punktach półwyspu Apenińskiego.

Straszny dramat w pociągu.

Berlin, 26. 1. (PAT). W pociągu między stacjami Bad Nauheim i Butzbach w Niemczech środkowych wydarzył się krwawy dramat.

W chwili nagłego zatrzymania się pociągu **spadła z siatki walizka, zabijając siedzące na ławce dziecko. Zrozpaczony ojciec dziecka dobył sztyletu i zabił na miejscu właściciela walizki.**

—«:»—

POMÓŻ AKADEMIKOM I ZŁÓŻ OFIARĘ NA „BRATNIA POMOC" SSSUP, KONTO PKO NR 200-499.

Przeludnienie więzień w Polsce.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejmu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 26. 1. Budżet ministerstwa sprawiedliwości referował pos. Szczepański.

Omawiając działalność ustawodawczą ministerstwa pos. Szczepański wspomniał, iż w opracowaniu jest projekt ustawy **o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny**, projekt o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich itd.

Istnieje u nas pewne zjawisko chorobowe, mianowicie — inflancja ustawodawcza. Wobec mnóstwa tych ustaw zasada, że nikt nie może się tłumaczyć nieznajomością prawa staje się fikcją. Usunąć te wady można przez scentralizowanie źródeł ustawodawczych w jednej komórce, którą powinien być odpowiedni departament ministerstwa.

Mówiąc o formalnej stronie budżetu referent stwierdza, że zakres prac sądownictwa stale się powiększa, a **nie ma pieniędzy na powiększenie etatów.** Dlatego też w sądach narastają w pracy zaległości: w sądzie najwyższym wzrosły zaległości o 50 proc., w apelacyjnych i grodzkich około 10 proc. i w okręgowych od 3—14 proc. Np. na jednego sędziego grodzkiego przypada rocznie **2.700 spraw.** Również i personel sądowy pracuje z reguły po 10 i więcej godzin na dobę. Właściwe uposażenie sędziów i prokuratorów, to niezbędny czynnik dobrego sądownictwa. Braki uposażeniowe zniechęcają wiele zdolnych jednostek i bardziej przedsiębiorczy porzucają swój zawód sędziowski. W ub. roku opuściło sądownictwo 69 sędziów.

Nast. mówca wspomina o przeludnieniu w adwokaturze, o zanikaniu elementu polskiego w palestrze. Dominującym elementem stali się żydzi, którzy mając większość w szeregach Izb sięgnęli po władzę samorządu adwokackiego. Ten stan rzeczy musiał zaniepokoić całe społeczeństwo. **Adwokatura musi być polską.** Minister obecnie zamknął na okres 4 i pół lat swobodny dopływ do adwokatury.

70 tysięcy więźniów.

Mówiąc o więziennictwie pos. Szczepański przypomina, że u nas wzrasta przestępczość. Liczba więźniów przekroczyła **już cyfrę 70 tys. osób i ma stałą tendencję wzrostu.**

Powszechną jest opinia, że nasz wymiar sprawiedliwości jest **zbyt kosztowny dla ogółu obywateli.** Tymczasem referent proponuje **podniesienie opłat sądowych** w sprawach karnych **o całe 100 proc.**

Pan referent **chwali rząd za to,** jakoby przed wprowadzeniem dekretu prasowego poddał **go rzekomo pod ocenę świata dziennikarskiego** i „nie jedna z uwag sfer **zainteresowanych była w treści dekretu uwzględniona".** (Ciekawe szczegóły — przyp. red.)

Przemówienie min. Grabowskiego.

Następnie zabrał głos min. Grabowski, który zaznacza na wstępie, iż chciałby przedstawić ideę przewodnią działalności swego resortu. Szczupłe warunki budżetowe nie pozwalają na taką pracę, jaka jest potrzebna. **Żyjemy obecnie w okresie kryzysu prawa.** Nie ma stałych norm i z tego powodu następuje w społeczeństwach **tęsknota za prawem, za stabilizacją.** Nie tylko u nas, ale niemal na całym świecie panuje chaos w zakresie norm prawnych. Jest ich nadmierna ilość. U nas obowiązuje ponadto jeszcze szereg przestarzałych przepisów dzielnicowych. Ministerstwo przystąpiło do kilkoletniej pracy, celem wydania zbioru obowiązujących praw Rzeszypospolitej. Przechodząc do głównych prac i osiągnięć już dokonanych, minister przypomina, iż rozpoczął urzędowanie z programem, który przede wszystkim głosił walkę z przestępczością. Walkę tę prowadzi i nadal będzie prowadził z całą zaciętością. Procesy przeciw wrogom naszego państwa i narodu były prowadzone **pod znakiem zaostrzonych kar i uderzenia w głowę przywódców** organizacji wywrotowych, a nie w drobnych wykonawców. Minister stwierdza, iż mamy dodatnie skutki tej walki.

Nadużycia urzędnicze z chęci zysku zmalały. A jeśli chodzi o wypadki jaskrawe, spadły do minimum. Napawa to nas zrozumiałą otuchą. Zasadą naszego procesu karnego jest **gwarancja dla niewinnego, jak równocześnie pełne zabezpieczenie praw pokrzywdzonego i nade wszystko troska o interes porządku publicznego (!).** Obowiązuje nas zasada dobra pospólnego, która szanuje wolność indywidualną, ale ponad wszystko stawia trwałe zabezpieczenie wolności zbiorowej przez zapewnienie potęgi państwa.

Następnie minister omawia idee przewodnie najważniejszych aktów ustawodawczych, takich jak: zniesienie sądów przysięgłych, nowe prawo o adwokaturze, prawo prasowe, dekret o ochronie interesów państwa, dekret antymasoński.

Prawo prasowe wedle pana ministra **było koniecznością** zarówno ze względów unifikacyjnych, jak i konstytucyjnych. Prasa ma drogę otwartą do spełnienia szczytnego i pozytywnego zadania oświecania i kształcenia ducha ludzkiego i nie natrafi pod tym względem na przeszkody ze strony nowego prawa, które wypowiada zdecydowanie walkę słowu destrukcyjnemu i burzącemu, zaś otwiera wrota wszelkiej myśli pozytywnej i twórczej.

Przechodząc do dekretu o ochronie niektórych interesów państwa minister stwierdza, że akcentując prymat obronności państwa musimy się z całą stanowczością odgrodzić od wszelkich obcych agentur.

Z kolei minister omawia dekret o usprawnieniu postępowania sądowego, po czym przechodzi do zagadnienia więziennictwa. Minister podkreśla, że nie zamierza zgłosić żadnego wniosku o uchwalenie amnestii. Amnestia jako akt łaski zbiorowej ma charakter wyjątkowy i nie może być brana w rachubę dla odciążenia więzień. Przestępca nie może spekulować na amnestię. Nie zwalnia to jednak od poszukiwania innych sposobów mogących wpłynąć na zmniejszenie ilości więźniów. Jednym z nich będzie wprowadzenie w życie przepisu art. 43 kk, który przewiduje, że **w razie nieściągalności grzywny skazany wykona pracę na rachunek tej grzywny,** a dopiero gdyby to było niemoliwe, zamienia się grzywnę na areszt. Jeszcze w toku bież. sesji zamierza minister zgłosić projekt ustawy, normujący wprowadzenie w życie zasad, zawartych w wspomnianym artykule, a ponadto uzupełniające prawo o wykroczeniach oraz prawo skarbowe przez dodanie podobnych przepisów. **Przepisy te odciążą więzienia.** Więźniowie skazani na odbycie kar ponad 5 lat są już w tej chwili należycie zatrudnieni i przystąpiono do akcji zreorganizowania dotychczasowego zatrudnienia więźniów, odbywających karę od 3—5 lat. Powstały ruchome ośrodki pracy, które wzrastają z roku na rok, a ilość pracujących w nich więźniów wynosi przeszło 10.000.

Dyskusja.

W dyskusji poseł Długosz oświadcza że na wzrost przestępczości wpływa zbyt powolny wymiar kary sprawiedliwości **i nie dość ostre kary...** Pos. Matras bagatelizuje powiększanie się liczby przestępstw i powiada, że „powiększenie zwykłych przestępstw pospolitych jest zależne m. in. od wzrostu ludności". Ks. Padacz słusznie zwraca uwagę, że na przestępczość wśród młodzieży wpływają złe warunki jej bytowania.

Pos. Szymanowski, mówiąc o konieczności oddzielenia prokuratorów od wpływów administracyj przytacza niecodzienny wypadek: Oto burmistrz pewnego miasteczka nie chciał kandydować do sejmu. Od tego czasu zaczęła się jego udręka. Wytoczono mu zaraz proces o nadużycia, których nie było, ciągnięto go po sądach i wreszcie uniewinniono, ale był to człowiek **już zupełnie zrujnowany.**

Przemawiali również posłowie mniejszości narodowych. (r)

List z Budapesztu.

Mgła nad Budapesztem.

Sytuacja polityczna Węgier.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Budapeszt, w styczniu.

Od kilku dni naddunajska stolica Węgier została pogrążona w okrutnej mgle, niemalże w egipskich ciemnościach. Mnożą się liczne wypadki uliczne, około 70 osób dziennie zapada na grypę. Pogrążony w ciemnościach Budapeszt nie przerwał bynajmniej swego życia politycznego, które prowadzone po omacku przynosi na wewnątrz i zewnątrz **doniosłe wydarzenia.** Od czasu kryzysu parlamentarnego z listopada 1938 r., kiedy społeczeństwo spotkało się z możliwością: dyktatury, rewolucji lub normalnego rozwoju parlamentarnego, **sytuacja wyjaśniła się na korzyść dyktatury. Dnia 6 stycznia 1939 r.** premier Imrédy powołał do życia nowy ruch polityczny pod nazwą: **narodowy front węgierski (Magyar élet Mozyalom),** któremu nadał charakter **partii faszystowskiej.** Na razie **nie padło** jeszcze z ust premiera **słowo „dyktatura",** ale są już jej jaskółki w postaci **partyjnych mundurów, w organizacji, i w programie wreszcie,** który przedstawił premier na zebraniu ruchu w Pécsu, dnia 15. I. **„Credere, obedire, combattare"** woła słowami **Mussoliniego,** co po węgiersku brzmi: **„hinni, engedelmeskedni, küzdeni"** (wierzyć, słuchać, walczyć)!! „Całe społeczeństwo należy wychować w duchu żołnierskim". „Wierzę fanatycznie, oświadczył, że droga, którą obrałem jest jedyną i **od niej nie odstąpię!"** Zamiary premiera spotkały się z namiętną dyskusją w parlamencie, powodując **rozłam społeczeństwa na dwie grupy,** które nie prędko z pewnością spotkają się na wspólnej platformie. W imię walki z dyktaturą opozycja z prawicy i grupy stronnictw chrzecijańskich zjednoczyły się **w blok parlamentarny** pod wymowną nazwą: **„Niezależność (Függetlenség).** Na czoło ruchu wysunęli się: **Bethlen, Eckardt i Sztranyaoszky.**

Na zebraniu z 19 stycznia w salach hotelu Gelberta, postanowiono, według „Uj Nemzedék" następujące postulaty: 1. **reformy społeczno-gospodarcze,** 2. **zachowanie konstytucji i parlamentaryzmu,** 3. **zachowanie niezależności narodu,** 4. **przestrzeganie prawa wolności prasy i stowarzyszeń".**

Socjalistyczny „Az Est" pisze, że **„siłą wiążącą partie opozycyjne i całe społeczeństwo węgierskie, może być tylko niezależność, konstytucyjny ustrój, wolność!** Na tej platformie mogą się spotkać wszystkie partie, wszyscy Węgrzy!" Po drugiej stronie tymczasem operuje się argumentami, znanymi u nas pod nazwą **„żydo-komuny".** Skłonności dyktatorskie obecnego rządu Węgier robią wrażenie chęci asymilacji królestwa Węgier z ustrojem państw totalnych **„osi" Rzym—Berlin, do której właśnie zgłoszono akces.** Fakt ten dość niespodziewany został już zadecydowany z pewnością w grudniu, w czasie polowania Ciano w Gödölö. Ostatnie rozgoryczenie na Niemców za nieotrzymanie wspólnej granicy z Polską Bratysławy i Nitry, ustąpiło miejsca **„szczerej przyjaźni" podkreślanej przez ministra Csáky i podchwyconej w lot przez całą prawie prasę.** Prasa opozycyjna frontu „Niezależności" uznała za stosowne wyjaśnić, że bynajmniej nie jest przeciwniczką porozumienia z Niemcami. Zdaje się, że w zamian za Ruś uzyskał rząd obietnice poparcia rewizji granic z Rumunią i porozumienia z Jugosławią. Ostatni szturm państw „osi" na Jugosławię spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem w Budapeszcie; z artykułów prasy odnosi się wrażenie, że liczą **tu na doniosłe zmiany,** że przede wszystkim **wierzą w interwencję Włoch.** Z dużą przykrością notowano wieści, że **Jugosławia nie przystąpi do bloku państw totalnych.** Zdaje się, że już w niedalekiej przyszłości trzeba będzie pisać **to samo o Polsce.**

Po wizycie w Berchtesgaden nadzieje na przystąpienie Polski do paktu antybolszewickiego były tu dość silne, tym bardziej, że **w Polsce widziałyby Węgry równowagę, może nawet usprawiedliwienie przed samym sobą powyższego kroku, a przede wszystkim osłonę przed potęgą i kaprysami „ideowych" przyjaciół.**

Niezwykła ruchliwość państw „osi" a zwłaszcza Włoch w Europie środkowej, zdradza chęć zabezpieczenia sobie tyłów na wypadek wojny na innym froncie, lub tylko nosi znamiona **potężnej demonstracji politycznej pod adresem Paryża.**

Peregrinus.

Podwyższenie płac sędziowskich

kosztem zmniejszenia płac notariuszów i pisarzy hipotecznych.

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Jak wiadomo organizacje sędziów i prokuratorów podjęły akcję w związku z opracowywaniem nowego budżetu państwa w sprawie podwyżki uposażeń. M. in. wysunięto projekt przelewania części zarobków pisarzy hipotecznych i notariuszów na rzecz Skarbu Państwa, by w ten sposób uzyskać fundusze, umożliwiające zwiększenie płac członków magistratury sądowej. Rzecz zrozumiała, że projekty te spotkały się ze sprzeciwem izb notarialnych. (r)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka pod Orłem.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ludzie z zaułka".
Słońce. „Moi rodzice rozwodzą się."
Stylowe: „Klęska białego kobra".
Świt: „Więcej niż sekretarka".

— **Zjazd rady okr. młodzieży katolickiej.** Na dzień 29 bm. kierownictwo okręgu zwołuje roczne walne obrady kierownictwa okręgowego KSM m. W tym roku obrady połączone będą z jednodniową odprawą wszystkich kierownictw oddziałów KSM m. okręgu inowrocławskiego. Zaznaczyć należy, iż w obradach rady okręgowej obowiązkowo udział biorą prezesi oraz jeden członek kierownictwa, którzy są uprawomocnieni do głosowania.

— **Opłatek w Sodalicji.** Sodalicja Mariańska Panien przy parafii farnej zorganizowała piękną uroczystość łamania opłatkiem, którą zagaiła p. T. Walkowska, witając ks. kan. Jaśkowskiego i zebrane panie. Następnie p. Jesionowska odczytała fragment z dzieła o. Rostworowskiego o Nazarecie. Ks. kan. Jaśkowski wypowiedział kwadrans ewangeliczny, który wywarł na zebranych wielkie wrażenie. W czasie dzielenia się opłatkiem życzenia złożyła również p. L. Dziochówna, delegatka S. M. Panien parafii Matki Boskiej. W gustownej harcówce żeńskiej hufca harcerskiego spożyto herbatkę, która minęła w pogodnym i prawdziwie sodalicyjnym nastroju.

— **Zabawa policyjna.** W sobotę, dnia 28 bm. odbędzie się zabawa Rodziny Policyjnej, która cieszy się zwykle niemałym powodzeniem. Komitet zabawowy urządza szereg atrakcyjnych urozmaiceń

—«:»—

KRUSZWICA. W nocy na poniedziałek włamali się nieznani rabusie do składu bławatów i konfekcji firmy Wojkowski przy Rynku. Włamywacze odgięli żelazne kraty, weszli do wnętrza składu i skradli większą ilość materiałów na ubrania i inne rzeczy, wartości ok. 1000 zł. Energiczne poszukiwania za sprawcami w toku.

— Walne zebranie Nadgopl. Tow. Śpiewu zagaił prezes p. Hilary Sielcz-Fedkowicz. Protokół odczytał sekretarz p. J. Wesołowski. Zebraniu przewodniczył delegat okręg. p. Karwowski z Inowrocławia. Po sprawozdaniu zarządu, na wniosek przew. komisji rewizyjnej p. Cz. Uklejewskiego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: J. Wesołowski - prezes, St. Bączkowski - wiceprezes, Z. Jańczak - sekretarz i ponownie St. Cofta - skarbnik, naucz. Błaszak - zast. sekr., A. Bożejewicz - gospodarz, naucz. Porankiewicz - dyrygent. Przewodniczący dokonał wręczenia dyplomów członkostwa honorowego pp. Leonowi Uklejewskiemu - b. dyrygentowi i Romanowi Tejkowskiemu. Walne zebranie zamianowało na dalszych honorowych członków pp. H. Sielcz-Fedkowicza, J. Wesołowskiego i St. Coftę.

WAGROWIEC. (a) Walne zebranie koła młodzieżowego L. M. K. zagaił prezes p. Albrecht. Na przewodniczącego powołano p. nacz. Dobkowicza, do pióra p. Kuźniaka Opiekun koła p. naucz. Karnowski odczytał regulamin koła. W skład nowego zarządu weszli pp.: M. Albrecht - prezes, K. Bednarski - zastępca, E. Pyda - sekretarz, R. Karczewska - zast., F. Suchy - skarbnik, referent oświatowy koła Nowak, T. Mikołajczak - gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: E. Raduncówna, I. Gorzeńska i M. Pyda.

— Srebne gody małżeńskie obchodzili w dniu 19 bm. p. Marceli Budzyński z żoną z Karlewskich oraz p. Bol. Tyborski z żoną Anastazją z Leśniaków. W dniu 20 bm. — p. Bolesław Chrzanowski z żoną Pelagią z Dorszewskich. Wszyscy z Wągrowca. Jubilatom „Szczęść Boże!"

— W sali Starej Strzelnicy odbyło się uroczyste zebranie Tow. Ogródków Działkowych im. gen. J. Hallera w Wągrowcu. Zebranie zagaił prezes p. Szymon Przybył. Treściwy referat na temat: „Czym są ogrody działkowe i jakie ich znaczenie" wygłosił delegat Woj. Biura Fund. Pracy p. Cyplik z Poznania. Zą najlepiej uprawiane ogródki otrzymali nagrody pp.: Stanisław Wrombel, Marcin Nowakowski, Teodor Przybył i Matuszak. Drobne nagrody za pielęgnowanie drzewek otrzymali pp.: Jan Makowski i Ig. Krupski.

NAKŁO n. Not. W niedzielę 22 bm. odbyło się w lokalu p. Seydaka walne zebranie Pom. Zw. Rzem. Chrześc. koło Nakło. Zebranie zagaił prezes p. Z. Sikorzyński, witając zastępcę p. starosty p. mgr. Szyszczyńskiego, burm. m. Nakła p. Błażejewskiego i radnego p. Wł. Koźmę. Walnemu zebraniu przewodniczył p. Gąsiorowski, sekretarzował p. J. Jezierski. Po obszernym sprawozdaniu zarządu wybrano nowy w składzie: prezes p. Z. Sikorzyński, zast. p. Gąsiorowski, sekretarz p. E. Spławski, zast. p. A. Trybuszewski, skarbnik p. Rejer, ławnicy pp. B. Kowalski, St. Wesołowski, A. Nowak. Do komisji rewizyjnej weszli pp. J. Lenckowski, Fr. Jurgoński, J. Jezierski. Poczet sztandarowy pp.: Szymkowiak, Miller, Nowak, Gawrych. Budżet w dochodach i rozchodach uchwalono na 1680,71 zł. Na zebraniu przemawiali p. mgr Szyszczyński w imieniu p. starosty o ważnych zadaniach rzemieślnika oraz p. burmistrz Błażejewski.

sze wzbudziły zrozumiałą sensację, to też sala była wypełniona po brzegi.

— Srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzili pp.: Kazimierz i Aniela z d. Zygmanowska Nawracałowie. Czcigodnym jubilatom składamy z tej okazji serdeczne życzenia „Ad multos annos".

NOWE n/W. (t) 29 bm. w Nowem n/W. pow. świeckiego w sali hotelu „Concordia" (wł. Julian Borkowski) odbędzie się zjazd wszystkich b. uczestników walk o niepodległość w szeregach Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza i Straży Ludowej z terenu VI obwodu pow. świeckiego — Nowe n/W. i okolica. Celem zjazdu jest ostateczne uporządkowanie list dla przedłożenia ich placówce historycznej DOK VIII w Toruniu i sporządzenia uczestnikom zaświadczeń o przebiegu służby w tychże organizacjach i wreszcie uzyskania zaświadczeń niepodległościowych z placówki historycznej DOK VIII. Wszyscy zainteresowani winni we własnym, dobrze zrozumiałym interesie wziąć jak najliczniejszy udział w zjeździe, który zwołuje powiatowy komitet dla badania historii ruchu niepodległościowego w powiecie świeckim.

Manifestacyjne zebranie PZZ

w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza.

Grudziądz. W ub. poniedziałek wieczorem sala „Tivoli" z trudem pomieścić mogła wszystkich członków i sympatyków Polskiego Związku Zachodniego, którzy przybyli na manifestacyjne zebranie, urządzone z okazji rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza. Zebranie zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes oddziału P. Z. Z. wiceprezydent Michałowski, po czym kpt. Smoleński w treściwym referacie historycznym przypomniał dzieje zwycięstwa oręża polskiego. Z kolei prok. Chudziński omówił sprawę ostatnich prześladowań w Niemczech. Prelegent zaproponował mocną w treści rezolucję protestacyjną, którą przez aklamację przyjęto. W ożywionej dyskusji m. in. zabierali głos pp. prezes podoficerów rez. Wośkowiak, zasiędziały obywatel grudziądzki Ruciński i na zakończenie płk Świtalski. Dla podkreślenia uroczystościowego charakteru zebrania wszyscy obecni odśpiewali hymn „Jeszcze Polska nie zginęła" i wznieśli okrzyki na cześć Najj. Rzplitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza.

GNIEZNO. (fb) W auli gimnazjum kupieckiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent m. p. Maćkowiak. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia i wysłuchaniu komunikatów prezydenta, wprowadzony został w urząd nowy radny m. p. A. Janicki, a następnie wybrano do komisji finansowo-budżetowej r. p. Tomasza Rezulaka. Przedstawiony przez p. prezydenta preliminarz bużetu administracyjnego na rok obr. 1939-40, zamykający się kwotą 1.485.141,72 zł, przekazany został do komisji finansowo-budżetowej. Na zakończenie odpowiedział p. prezydent na wnioski i interpelacje, wniesione na poprzednich posiedzeniach rady miejskiej.

— Przed sądem grodzkim w Gnieźnie odbył się sensacyjny proces cywilny przeciw właścicielowi ziemskiemu p. Zygmuntowi Pągowskiemu, zam. w Łubowicach koło Kiszkowa. Pągowski, którego z właśc. majętności Działyń pod Gnieznem, niemieckim baronem Sprengerem od 40 lat łączyły zażyłe stosunki, nabył od niego aktem notarialnym z 1 stycznia 1939 r. wyłączoną spod reformy rolnej część tej majętności o obszarze 3200 mórg ziemi z jeziorem oraz z żywym i martwym inwentarzem za cenę 312.000 zł, płatną od roku 1948 począwszy w 10 ratach. Po niedawnym zgonie Sprengera spadkobiercy wytoczyli Pągowskiemu oraz skarbu państwa pozew o naruszenie prawa posiadania. Sąd po rozpatrzeniu sprawy oddalił powództwo spadkobierców, ponieważ p. Pągowski nabył będący przedmiotem powództwa obiekt ziemski zupełnie prawnie, a naruszenie posiadania nastąpiło raczej ze strony spadkobierców.

WRZEŚNIA. Gnieźnieński sąd okręg. na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał sprawę W. Jóźwiaka i Plucińskiego, oskarżonych o pobicie Wł. Siwki (wszyscy z Wrześni). Obaj oskarżeni pobili Siwkę pięściami bardzo dotkliwie na ulicy. Mścili się za to, że pobity świadczył na ich niekorzyść w sądzie, gdy przeciw oskarżonym toczyła się sprawa o eksmisję. Za pobicie Siwki sąd skazał Jóźwiaka na 8 miesięcy więzienia, a Plucińskiego na 6 miesięcy więzienia.

— Na rocznym walnym zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Kaczanowie (pow. Września), któremu przewodniczył p. Cz. Szczepański, po sprawozdaniach rocznych wybrano nowy zarząd, który tworzą: Cz. Szczepański - prezes, Fr. Wietrzyński - wiceprezes, Wojciechowski - sekretarz, W. Jakubowski I — skarbnik, W. Jakubowski II — komendant.

CHODZIEŻ. (bf) W sali Strzelnicy odbyły się pierwsze w Chodzieży zawody bokserskie, rozegrane między drużynami T. S. „Noteć" i Tow. Gimn. „Sokół". Mecz zakończył się wynikiem 10:6 dla „Sokoła". Technicznie górowali sokoli. Zawody powyż-

DRZYCIM. (t) Z inicjatywy zarządu powiatowego koła Zw. Weteranów Powstań Narodowych w Świeciu zostało w naszej miejscowości założone koło tej organizacji. Na członków zapisało się 60 osób. Zebrani wybrali następujący zarząd: pp. Hubert Kruczkowski — prezes, wójt Jan Gaca — zastępca, Feliks Jaszka — sekretarz, Bronisław Lękiś — zastępca, Bronisław Nowakowski — skarbnik, Jan Alicki — zastępca, Franciszek Abczyński — komendant, Jan Kamiński — referent oświatowy, Franciszek Kamiński, Fr. Rolbiecki i Józef Szmelter — zastępcy członków zarządu, Józef Gaca ze Sierosławia i Medard Batkowski — komisja rewizyjna.

ŚWIECIE. (t) Miejscowy oddział Związku Urzędników Skarbowych odbył swe walne zebranie pod przewodnictwem p. mgr. Bojarskiego. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Anastazy Gliszczyński jako prezes, Marian Cyliński — zastępca, Edm. Szostak — sekretarz, Józef Przytulski — zast., Fr. Makowski — skarbnik, Konrad Wielewicki — zastępca, Edm. Klimacki — bibliotekarz, Karol Wolf — zast., Roman Obremski — adm. kasy pożyczkowo-oszczędn., Czubek — pełnomocnik kasy pogrzebowej, Stefan Koc — przew. sekcji LOPP, Chabowski i Ehlert — mężowie zaufania, naczelnik Kaliszewski, inż. Samulski i Zębik — komisja rewizyjna.

BRODNICA. (jl) 21 bm. w sali Strzelnicy odbyło się walne zebranie Związku Weteranów Powstań Nar. koło Brodnica. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Jan Góńcz - prezes, Cieślak, kier. szkoły powsz., wiceprezes, Nowicki - sekretarz, Górski - skarbnik, Bruski i Tarasiewicz - członkowie. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Al. Radzymiński, Majewska i Tucholski.

CHOJNICE. (s) Przed Sądem Grodzkim w Chojnicach dnia 20 bm. toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. Wandzie Bucholtz, właśc. gospodarstwa w Deręgowicach (pow. chojnicki) oraz Fryderykowi Koenigowi, również z Deręgowic, oskarżonych o udzielanie pomocy w nielegalnym przejściu przez granicę. Sąd narazie przerwał rozprawę dla przesłuchania dalszych świadków.

— W piątek 20 bm. w salce parafialnej odbyło się zebranie Kółka Wiedzy Religijnej pod przewodnictwem ks. radcy Marchlewskiego. Na zebraniu był obecny nacz. sekretarz K. W. R. ks. Cyrankowski, a referat p. t. „św. Augustyn, Haeckel i Nitsche" wygłosił p. prof. Zachariewicz z Pelplina. Po dyskusji ks. radca Marchlewski zawiadomił zebranych o przemianowaniu K. W. R. na „Stowarzyszenie ks. Piotra Skargi", po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes p. dyr G. M. Gierczyński, wiceprezes p. mec. Krużyński, skarbnik p. Stranz, sekretarz p. prof. Dziarnowski.

Zmiana obszaru pocztowego

Miejscowość **Kościeszki** (pow. mogileński) — należąca dotychczas do obszaru pocztowego agencji p. t. Jeziora Wielkie — zostaje z dniem 1 lutego br. włączona do obszaru pocztowego p. t. **Włostowo.**

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pensjonarka".
Gryf: „Moi rodzice rozwodzą się".
Orzeł: „Dorożkarz nr 13".

— **Srebrnym krzyżem zasługi** za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odznaczony został dyr Ośrodka W. F. p. Paweł Bączyński.

— **Z walnego zebrania cechu brukarskiego na województwo pomorskie.** W „Gospodzie Rzemieślniczej" odbyło się w ub. sobotę roczne walne zebranie cechu brukarskiego na woj. pomorskie, które zagaił st. cechu p. Jan Jarzyński, witając w serdecznych słowach seniorów zawodu brukarskiego, przybyłych z rozmaitych zakątków Pomorza i licznych gości. Po uczczeniu pamięci śp. kardynała Kakowskiego i śp. Romana Dmowskiego poproszono na marszałka walnego zebrania członka honorowego p. Kamińskiego z Chełmży, a na sekretarza p. Steffena z Torunia. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że cech liczy obecnie 29 członków, a w ciągu roku wstąpiło do cechu 6 mistrzów. Odbyto szereg zebrań, badań dla kart rzemieślniczych, egzaminów czeladniczych itd. Cech brał udział we wszystkich uroczystościach kościelnych i narodowych. Starszym cechu wybrano ponownie p. Jana Jarzyńskiego z Grudziądza, podstarszym p. Jana Steffena z Torunia, a członkami pp. Olszewskiego i Groszewskiego z Torunia, Jabłońskiego z Chełmży, Wencla z Nowegomiasta, Boruckiego i Krzemińskiego z Grudziądza. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Makowski i Witkowiak z Gdyni, Bajerski z Chełmży i Sielski z Opalenia, a do sądu koleżeńskiego wybrano pp. sen. Mączkowskiego ze Świecia, sen. Kamińskiego z Chełmży i Makowskiego z Gdyni. Budżet na rok bieżący uchwalono w dochodach i rozchodach na 410 zł. W dłuższej dyskusji omówiono szereg ważnych spraw zawodowych, zaś p. Steffen z Torunia wygłosił przemówienie, w którym podniósł powrót na łono Matki Ojczyzny prastarej ziemi piastowskiej i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, bohaterskiej armii i wodza naczelnego marszałka Śmigłego-Rydza. który zebrani z wielkim entuzjazmem podchwycili.

— **Szajka włamywaczy przed sądem.** Przed sądem grodzkim stanęła szajka włamywaczy, oskarżona o dokonanie w ostatnim czasie 12 większych kradzieży. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali: Stanisław Szczepański (Hallera 51) i Henryk Philip (Narutowicza 27) po 2 lata więzienia, Fryderyk Totleben (koszary Czarneckiego) na półtora roku więzienia, Stefan Zarwalski (Bydgoska 2) na 7 miesięcy więzienia, Franciszek Ziółkowski (św. Wojciecha 30) i Mieczysław Sadowski (Wiślana 3) po 6 miesięcy więzienia.

— **Kradzieże rowerów.** Z korytarza domu przy ul. Młyńskiej 18 skradziono rower, pozostawiony na chwilę bez opieki przez Jana Liedtka (Nadgórna 26). Mistrz piekarski Antoni Ankiewicz zgłosił również kradzież roweru, pozostawionego przed jego piekarnią przy ul. Chełmińskiej 76.

— **Nadużyciowa afera gospodarzy stowarzyszenia „Herbergeverein".** Niedawno donosiliśmy o zawieszeniu działalności istniejącego w Grudziądzu stowarzyszenia „Herbergeverein", przy czym zanotowaliśmy wersję o ujawnieniu w tej instytucji nadużyć. Jak się obecnie dowiadujemy, nadużycia w „Herbergeverein" miały istotnie miejsce, a dopuścili się ich członkowie zarządu — na czele z pastorem Diebalem. Według krążących po mieście wersji, ujawnioną aferą zainteresował się urząd prokurator, co niewątpliwie przyspieszy ustalenie nadużyć.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 26 stycznia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Zbrodnia w Monte-Carlo".
Lido: „Przygoda Robinhooda".
Lily-Chylonia: „Dziewczęta z Nowolipek"
Morskie Oko: „Lord Jeff".
Miraż-Orłowo: „Paweł i Gaweł".
Polonia: „Zapomniana melodia".
Zorza - Grabówek: „Dziewczyna szuka miłości".

— **Gołębie w sądzie.** Wśród hodowców gołębi w Gdyni toczą się niejednokrotnie liczne waśnie i spory, przy czym niepodobna nieraz stwierdzić, który gołąb jest własnością którego chłopaka. Niebawem odbędzie się w sądzie gdyńskim rozprawa w niezmiernie rzadkich i oryginalnych okolicznościach. Na życzenie sądu będą bowiem dostarczone dowody rzeczowe w postaci żywych gołębi.

— **Czerwony marynarz.** W Gdyni zaaresztowany został jeden z marynarzy, członków PPS w wyniku bójki z członkami Stronnictwa Narodowego. Endecy wywiesili w mieście 150 tablic dla umieszczenia na nich afiszów wyborczych, socjaliści zaś zaczęli zalepiać jedną z tych tablic własnymi odezwami. Wskutek walki jeden z endeków doznał złamania nosa, sprawca zaś powędrował do aresztu. Jak się dowiadujemy, władze postanowiły surowo zwalczać wszelkie próby zakłócenia spokoju.

— **Na murach miasta** pojawiło się drugie z kolei obwieszczenie głównej komisji wyborczej, w którym podano dla każdego okręgu osobno ważnie zgłoszone listy kandydatów na radnych, lokale głosowania oraz przepisy odnoszące się do sposobu przeprowadzenia aktu wyborczego. Wypada zaznaczyć, że obwieszczenie to jeszcze raz podaje szczegółowo ulice, jakie należą do poszczególnego obwodu, skutkiem czego każdy wyborca ma wybitnie ułatwioną możliwość szybkiego zorientowania się, w jakim lokalu będzie głosował.

— **Nowe władze Zw. Restauratorów.** Na walnym zebraniu Zw. Restauratorów dokonano wyborów władz nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Grabowski, wiceprezesi Bojarski i Musiał, sekretarz Kowalski, skarbnik Kondziela, ławnicy Słupski, Stanisławczyk i Wett.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W piątek 27 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z nast. porz. obrad: 1) sprawozdanie komisji rewizyjnej z badań sprawozdania rachunkowego Zarządu Miejskiego za r. 1937/38, 2) preliminarz budżetowy zwyczajny m. Gdyni przedsiębiorstw i zakładów miejskich na r. 1939/40, 3) zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł z Funduszu Pracy w Warszawie. Punkty od 4—11 zawierają sprawy gruntowe, w pkt. 12 rada miejska przyjmie do wiadomości niektóre postanowienia komisarza rządu, a posiedzenie zakończą interpelacje radnych.

— **Zebranie Rady Portowej.** Dnia 31 bm. odbędzie się w urzędzie morskim zebranie rady portowej, na którym rozpartywane będą sprawy programu inwestycyj portowych na rok bieżący oraz bieżące sprawy eksploatacyjne i techniczne.

„Nasi" „polscy" importerzy...

Gdynia. Ostatnio nadchodzi dość dużo kutrów ze szprotami dla naszego przemysłu rybno-przetwórczego. Ożywione są zwłaszcza dowozy szprotów i śledzików ze Szwecji, skąd dowożone są do Gdyni szwedzkimi kutrami, natomiast dorsze dowożone są z Danii kutrami duńskimi.

Kutry „Raxy", „Brotana", „Wiking", „Dux", „Ronny", „Delfin" i „Morwenol" przywiozły ostatnio duże partie szprotów i śledzików. **(Dlaczego właściwie polskie kutry nie pojadą po te rybki do Szwecji?).**

Wymienione transporty dowiezione zostały kutrami szwedzkimi z portu rybackiego Göteborg, gdzie znajdują się aukcje rybne, na których **polscy importerzy** dokonywują zakupu szprotów i śledzików.

Ostatnio pod auspiracjami Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **nasi importerzy** prowadzą pertraktacje w sprawie centralizacji zakupu szprotów na rynku szwedzkim.

„Polscy" importerzy i „nasi" importerzy to jak wiadomo — przeważnie żydzi.

Możliwości zimowe.

Otrzymujemy następujący komunikat: „Mimo roli, jaką odgrywa u nas **Pomoc Zimowa** i mimo tego, że akcja ta doceniana jest i rozumiana przez cały niemal ogół społeczeństwa, istnieją jeszcze pewne sprawy związane z metodami tej akcji, które mylnie interpretowane wywołują pewne nieporozumienia. Jedną z takich spraw stanowi kwestia **zapracowywania zasiłków Pomocy Zimowej.** Ekwiwalent pracy w zamian za otrzymaną pomoc nie jest jedynie wyrazem zasady odpłaty. Jest to podyktowane względami znacznie poważniejszymi. Pierwszym z nich jest produktowne zużycie środków uzyskanych przez akcję Pomocy Zimowej. **Pomoc Zimowa nie jest instytucją charytatywną.** Zadaniem jej jest tworzenie nowych wartości poprzez **pracę dostarczaną bezrobotnym w granicach możliwości zimowych.** W ten sposób Pomoc Zimowa zamiast wydawania zebranych środków wyłącznie w sposób konsumpcyjny, staje się częściowo źródłem produkcji i daje z kolei nowe bodźce życiu gospodarczemu.

Drugim czynnikiem to godność człowieka pracy. Nie ma chyba nic bardziej poniżającego jak nadawanie świadczeniom na rzecz bezrobotnych formy jałmużnej. Należy jeszcze podkreślić, że bezrobocie jest klęską nie tylko z punktu widzenia materialnego, ale i psychicznego".

Jest to zupełnie słuszne zdanie. Tylko nie powinno się nazywać tej praconośnej instytucji „Pomocą" dla bezrobotnych, lecz **„Funduszem pracy dla zatrudnionych.. zimowo i tymczasowo".**

Te wszystkie instytucje, które opodatkowują się nieraz bardzo wysoko w przeświadczeniu, że **pełnią miłosierdzie chrześcijańskie** winny być pouczone o tym, że „Pomoc Zimowa nie jest instytucją charytatywną", lecz „produktywnym zużyciem środków uzyskanych przez tę akcję w granicach możliwości zimowych".

Jeżeli chodzi o akcję Pomocy Zimowej na terenie Gdyni, to do chwili obecnej zgłosiło się o pomoc 3.262 osoby, z których zakwalifikowano do świadczeń 2.725 osób. Do odpracowania świadczeń zgłosiło się już 2.128 bezrobotnych, który przepracowali 8.182 dniówki. Jeżeli chodzi o zbiórkę na cele Pomocy Zimowej to dotychczas zebrano 283.464,13 zł, co stanowi zaledwie około 50% preliminarza budżetowego.

O mieszkania dla 30.000 bezrobotnych Gdyni

W ostatnich latach budownictwo wzorowych kulturalnych osiedli robotniczych zawdzięczamy **Towarzystwu Osiedli Robotniczych** w Warszawie. Instytucja ta, nie obliczona na zysk, ma na celu budowę i popieranie budowy wzorowych osiedli robotniczych.

Od kilku lat T. O. R. buduje wzgl. udziela pożyczek budowlanych w granicach do **10.000.000 zł** rocznie. Jest to niewątpliwie **znikoma suma** w stosunku do potrzeb całego kraju. Fundusze te aczkolwiek nie są dostateczne, jednak umożliwiają wybudowanie rocznie około **2.000 małych mieszkań robotniczych.** Zrozumiałe za tym zaniepokojenie wzbudzają ostatnie informacje, że kwota funduszów tych nie zostaje zwiększona i że wobec przeznaczenia znacznych kwot na budownictwo w C. O. P. i konieczność zakończenia budowli zaczętych w r. 1938 do podziału na cały kraj na nowe budowle zostanie kwota około 2.000.000 zł.

Te 2.000.000 zł, które posiadać będzie prawdopodobnie T. O. R. na 1939 rok do swobodnego podziału, stanowią po prostu **katastrofę dla dalszego rozwoju budownictwa robotniczego** w tych miastach, gdzie potrzeby są największe, a miast tych jest coraz więcej — w miarę rozbudowy i rozwoju życia gospodarczego, a szczególnie przemysłu, oraz przyrostu ludności.

W szczególności takim **młodym portowym miastem jest Gdynia.** Sposób zamieszkiwania ludności robotniczej w Gdyni wymaga niezwłocznej zmiany i radykalnej poprawy. Brak stałych kulturalnych osiedli robotniczych w Gdyni jest powszechnie znany. Większość robotników zamieszkuje w barakach-lepiankach na peryferiach miasta. Stan ten lada dzień może spowodować **komplikacje sanitarne,** co dla portu może wywołać bardzo groźne następstwa. W tym stanie powstaje po prostu konieczność państwowa dodatkowego zasilenia funduszów T. O. R.'u na rok 1939.

Dzieci z Jabłuszka.

Gdynia. W grudniu minął rok, kiedy na terenie Warszawy powstało pierwsze Koło Opiekuńcze nad dziatwą szkolną na Kaszubach. Koło to zawiązało się na terenie Biura Głównego Linii Gdynia — Ameryka. W początkowym okresie swej działalności Koło roztoczyło opiekę nad jedną tylko szkołą w **Szatarpach.** Stopniowo jednak rozbudowało swą akcję, obejmując opieką nowe 3 szkoły, położone na pograniczu i zasługujące na specjalne poparcie. Opieką Koła objęte więc zostały również szkoły w: **Osowej, Szklanej Hucie i Jabłuszku.**

Dzieci przygranicza otoczone są troskliwą opieką swych opiekunów. Już **90 szkół** ma pod patronatem **Związku Zachodniego** komitety opiekuńcze różnych firm, organizacyj i instytucyj z Gdyni, które obecnie w okresie świątecznym — jak to codziennie niemal donosimy — obdarowuje gwiazdką dziatwę „swojej" szkoły. Ostatnio Szkoła w **Szatarpach** poza podręcznikami, termometrami, otrzymała 3-lampowy aparat radiowy i 50 zł gotówką na urządzenie „gwiazdki". Szkoła w **Osowej** otrzymała materiał na fartuszki szkolne i ciepłe komplety bielizny dla 20 dzieci oraz inne drobiazgi. Szkoła w **Szklanej Hucie** otrzymała cały komplet pomocy naukowych: tablice anatomiczne, geograficzne, obrazy krajoznawcze i geograficzne, 2 serie obrazów (32) do pogadanek, półkule wschodnią i zachodnią, komplet brył geometrycznych itp. Szkoła w **Jabłuszku** otrzymała komplet pomocy naukowych, żywność, 20 kompletów ciepłej bielizny, apteczkę z kompletem lekarstw, 17 par obuwia itp.

Warto zaznaczyć, że Koło opiekuńcze G. A. L.'u nad dziatwą szkolną na Kaszubach powstało **przed** zorganizowaniem we wrześniu ubiegłego roku Komitetu Opieki nad szkołami przygranicza i obecnie jest z tym Komitetem w ścisłej współpracy i porozumieniu.

Jak pech to pech!

Gdynia. W dniu 26 bm. odbyć się miała w Królewcu — wedle wiadomości, które dotarły do Gdyni **licytacja Elemki-Andromedy.** Tymczasem z kół dobrze poinformowanych otrzymaliśmy wiadomość, że sprawa przedstawia się nieco odmiennie: Sąd Grodzki w Królewcu (Amtsgericht 2) ogłosił oficjalnie teraz termin licytacji „5-cio masztowego szkunera o pierwotnej nazwie **Cap Nord,** potem — **Elemka,** ostatnio zaś — **Andromeda na dzień 8 lutego".** „Andromeda" jest nadal własnością komandora Riisa, który obecnie jak nam wiadomo znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Według pogłosek, które wydają się nam bardzo wiarogodne, koszta uruchomienia „Elemki" bezczynnie tyle czasu przebywającej w porcie gdyńskim, podróż jej do Królewca łącznie z opłatami portowymi itd. podobno ma **pięciokrotnie przewyższać jej obecną wartość.**

Żyd skazany za oszustwa.

Toruń, 23. 1. Jak już donosiliśmy, przed toruńskim Sądem Okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. p. Wł. Krupki toczył się sensacyjny proces przeciwko trójce żydowskiej i to: Hali Biederko, Sarze Biederko i Białogłowskiemu.

Według rozprawy przestępstwa oskarżonych miały przebieg następujący:

Pod koniec 1934 r. w Toruniu przy ul. św. Ducha został otwarty sklep bławatów pod firmą Sara Biederko. W styczniu 1937 roku sklep ten został zlikwidowany. W parę dni po tym sklep z bławatami otworzono przy ul. Szczytnej, lecz właścicielką jego już nie była Sara Biederko, lecz Hala Biederko.

Do sklepu tego poczęli zachodzić bardzo często ludzie, którym właścicielka sklepu z ul. św. Ducha była winna pieniądze za towar Ludzie ci naturalnie nie otrzymali grosza, bowiem powiedziano im, że obecna właścicielka sklepu Hala Biederko nie odpowiada za długi siostry. **Ponieważ w obiegu były weksle na sumę przeszło 7.000 zł** i na skutek wypłynięcia na światło dzienne różnych „machlojek" kierownika sklepu Białogłowskiego, sprawą całą zainteresowały się władze sądowe.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Hala i Sara Biederko twierdziły, że nic nie wiedziały o kombinacjach Białogłowskiego, który wystawiał imieniem ich weksle, ani o tym, że były robione fikcyjne „plajty" sklepowe.

Oskarżony Białogłowski przyznał się tylko do podpisania weksli, natomiast do robienia „plajty" nie przyznał się.

Wezwani w charakterze świadków poszkodowani zeznali, że Białogłowski wywoził ze sklepów potajemnie towar i że nie chciał im płacić za towar, jaki brano do sklepów.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił Sarę i Halę Biederko, **natomiast Białogłowskiego skazał na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, 1000 zł grzywny i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.**

Rozprawie przysłuchiwali się bardzo liczni żydzi toruńscy. **Może ten wyrok odstraszy „wybranych" od robienia różnych oszustw.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 26 stycznia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem, Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
Czwartek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«·»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—« »—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Zaczęło się w pociągu".
As: „Sygnały".
Mars: „Osły alpejskie".
Świt: „Premiera".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiejszy wieczór teatralny wypełni powtórzenie komedii pt. „W perfumerii", napisanej przez jednego z najlepszych współczesnych komediopisarzy węgierskich Miklasa Laszló. Ceny miejsc od 0,25—2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 26 bm. godz. 20 Toruń: „W perfumerii"; piątek 27 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia"; sobota 28 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia".

— **Olbrzymia stodoła w płomieniach.** W zagrodzie rolnika Franciszka Wiśniewskiego wybuchł pożar, który strawił stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą około 36.000 zł. Pożar powstał najprawdopodobniej na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **„Lekarze w mieście Toruniu".** Dnia 3 lutego br. w gmachu Tow. Naukowego w Toruniu, ul. Wysoka 16, odbędzie się posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego. Na porządku dziennym znajduje się m. in. prelekcja pt. „Lekarze w mieście Toruniu", oparta na papierach pośmiertnych dr. O. Steinborna.

— **„Ziemia pomorska — bastionem polskości".** Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał depeszę treści następującej: „Obradujący w Toruniu Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego PZZ przesyła Ci, Panie Wojewodo zapewnienie, że organizacja nasza wytężać będzie nadal swe siły w pozytywnej pracy z tą myślą przewodnią, aby z Ziemi Pomorskiej uczynić najpotężniejszy i wzorowo zagospodarowany bastion życia polskiego. Prezydium Zjazdu". Na zakończenie zebrania zebrano spośród obecnych 37,50 zł na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

— **Zderzenie samochodów w śródmieściu.** W ub. poniedziałek o godz. 12,20 w śródmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód osobowy o nr. rejestr A 64794, kierowany przez szofera Napierskiego z Grudziądza, wyjeżdżając z ul. Prostej na Rynek Nowomiejski zderzył się z samochodem wojskowym. Oba samochody doznały uszkodzeń chłodnic, błotników i masek. Dochodzenia przeprowadza policja i żandarmeria. Wypadek ten wywołał na ul. Prostej i Rynku Nowomiejskim zrozumiałe zbiegowisko.

— **Z walnego zebrania Stow. Mężów Kat. parafii N. M. Panny.** W ub. poniedziałek w sali „gwiaździstej" Domu Katolickiego, przy ul. Łaziennej, odbyło się doroczne walne zebranie Stow. Mężów Katolickich przy parafii N. M. Panny. Na samym wstępie przez odmówienie modlitwy uczczono pamięć śp. kardynała Kakowskiego i śp. R. Dmowskiego. Po odprawieniu kolędy przez ks. Lechmana, przystąpiono do obrad. Na przewodniczącego powołano p. radcę Kirsteina. Ze sprawozdań, jakie złożyli członkowie zarządu wynika, że praca w Stowarzyszeniu rozwija się bardzo pomyślnie a jego idea zyskuje dla Stow. coraz więcej członków. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes — p. Szutkowski, wiceprez. — p. A. Szulc, sekretarz — p. L. Łukaszewski, skarbnik — p. Masełkowski, bibliotekarz — p. Hojecki, ławnik — p Falkowski. Komisja rewizyjna pp.: Wojtecki, Marcinkowski, L. Ossowski. Po uchwaleniu budżetu, w wolnych głosach poruszono sprawy organizacyjne. Odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga" zebranie zakończono.

— **Z walnego zebrania Cechu Malarzy i Lakierników.** W Gospodzie przy ul. Sukienniczej odbyło się walne zebranie Cechu, które zagaił podstarszy Cechu p. Mikołajczak Wł. Po przywitaniu przedstawicieli władz i kolegów uczczono przez powstanie z miejsc śp starszego Cechu Zdzisława Suleckiego. Na przewodniczącego poproszono p. Jakuba Suleckiego, po czym przystąpiono do sprawozdań z czynności zarządu za rok 1938 i komisji rewizyjnej, która wniosła o udzielenie zarządowi absolutorium. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi, wybrano nowy zarząd: starszy Cechu p. Domagalski Antoni, sekretarz p. Dybowski Edm., skarbnik p. Nowacki Leon. W trakcie dyskusji wyłoniła się potrzeba założenia koła czeladzi malarskiej przy Cechu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1939 r.

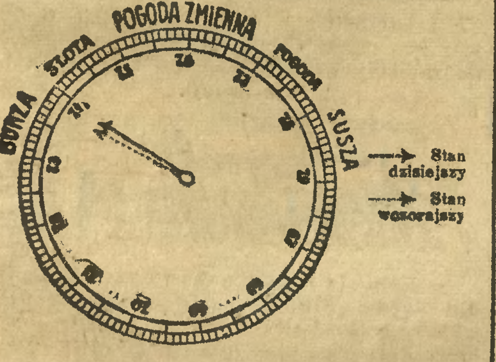
KALENDARZYK

Dziś: Polikarpa bisk. i m.
Jutro: Jana Złotoustego b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 7,52.
Zachód słońca o godzinie 16,34.

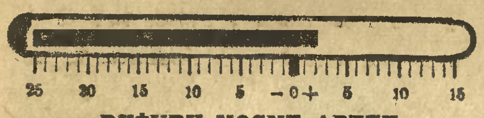
Stan pogody.

TEMPERATURA BEZ ZMIAN.

W dniu wczorajszym było w Polsce przeważnie pochmurno. Na zachodzie padały miejscami deszcze. W Tatrach i na Podhalu oraz na Wileńszczyźnie śnieg. W środku kraju były krótkotrwałe rozpogodzenia i w wielu miejscach utrzymywały się mgły. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 5 do 2 st. na zachodzie, od 1 do 0 st. na południu i od 0 do —4 st. na Wileńszczyźnie. Wysoko w górach notowano od minus 6 st. w Tatrach do —2 st. w Karpatach Wschodnich. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Na wschodzie kraju chmurno i mglisto, miejscami opady. Na zachodzie i w środku przed południem rozpogodzenia, po tym ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze, postępujące na wschód. Temperatura bez większych zmian.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 23—29 stycznia 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w czwartek i jutro w piątek o godzinie 20 dalsze sukcesy święci **„KRYSIA LEŚNICZANKA"**, wdzięczna i urocza operetka, w której pp. Wańska, Dembowski i Winczewski na czele licznego zespołu są przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów. „Krysia Leśniczanka" ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

W pełnych próbach komedia Eugeniusza Scribe'a **„SZKLANKA WODY"** w inscenizacji dyr. Aleksandra Rodziewicza. „Szklanka wody" dzięki nieprzeciętnym wartościom autorskim, opracowaniu scenicznemu i bogatej oprawie dekoracyjno-kostiumowej stanie się niewątpliwie przebojem repertuaru komediowego naszego teatru. W rolach głównych wystąpią: pp. Domańska, Koronkiewiczówna, Okońska, Kowalczyk E., Mierzejewski i Malatyński. Premiera została wyznaczona na sobotę, 28 bm.

—«:»—

— **Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej** urządza swój pierwszy w Bydgoszczy bal w salach Szkoły w dniu 18 lutego br. Dochód z balu przeznaczony będzie na pomoc dla szkół polskich za granicą.

— **Zabawa karnawałowa** Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Jana odbędzie się w dniu 28 bm. w sobotę, o godz. 20 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta. Doskonała orkiestra, bufet zaopatrzony w smaczne zakąski, oczywiście w własnym zakresie i różne inne niespodzianki stanowić będą pewną atrakcję. Rodziców i obywatelstwo organizatorzy gorąco zapraszają.

Tragiczna śmierć dwojga małżonków na Wilczaku.

Zatruli się gazem świetlnym. — Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo.

Jak już w numerze wczorajszym krótko donosiliśmy, dokonano wczoraj przed południem strasznego odkrycia w domu przy ul. Nakielskiej 4. Znaleziono w mieszkaniu bez życia **53-letniego introligatora Edwarda Różnowskiego i jego 45-letnią małżonką Antoninę,** zatrutych gazem świetlnym. Szczegóły zebrane przez naszego sprawozdawcę na miejscu tragicznego wypadku są następujące:

Małżonkowie przed trzema miesiącami wynajęli we wspomnianym domu dwupokojowe parterowe mieszkanie bez kuchni i prowadzili przykładny tryb życia. Różnowski, będąc dobrym introligatorem, miał liczne zamówienia i pracę wykonywał w swym mieszkaniu, przy czym pomagała mu jego małżonka. Ostatnio otrzymał większe terminowe zamówienie na wykonanie robót introligatorskich dla Szkoły Podchorążych. Wobec tego, że robota miała być wykonana pod koniec ub. tygodnia, a sumienny na ogół introligator nie dał o sobie znaku życia, więc Szkoła Podchorążych wysłała pewnego człowieka w ub. sobotę do mieszkania Różnowskiego, które jednak było zamknięte i na pukanie nikt się nie odezwał. Tak samo było i w poniedziałek, wobec czego zwrócono się do właściciela domu p. Jagieniaka, a później do policji. Wobec podejrzenia, że stało się coś tragicznego, uznano za konieczne przemocą wejść do mieszkania. W tym celu wytłuczono szybę okna parterowego, a po wejściu przez okno do mieszkania syn gospodarza przekręcił klucz, tkwiący w drzwiach wejściowych i w ten sposób również policja dostała się do wnętrza. W mieszkaniu **pełno było gazu,** a kurek kuchenki gazowej był otwarty.

W sąsiednim pokoju w łóżku leżał na wznak w koszuli nocnej bez życia Różnowski, a niedaleko łóżka na podłodze jego małżonka, również w negliżu, **z twarzą do podłogi.** Obok znajdował się garnek, w którym wodę prawdopodobnie zamierzała zanieść mężowi, lecz przed łóżkiem padła na podłogę, tracąc przytomność. Zwłoki znajdowały się już **w stanie częściowego rozkładu.** Że śmiertelne zatrucie gazem miało miejsce już przed tygodniem, potwierdził znajdujący się na stole **numer „Dziennika Bydgoskiego" z datą 19 stycznia.** Tak więc ustalono na tej podstawie, że tragedia miała miejsce w nocy ze środy na czwartek ubiegłego tygodnia. Istotnie, jak stwierdzono, żona Różnowskiego w środę w południe odebrała w składzie kolonialnym abonowany tam „Dziennik Bydgoski" i już więcej od tego czasu jej nie widziano.

Zwłoki tragicznie zmarłych małżonków zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Kurek od gazu zamknięto. Dziwnym się wydaje, że przez cały tydzień ulatniał się gaz, a żaden z lokatorów nie poczuł wyraźnie zapachu gazu. Jedynie osoby, zamieszkałe na pierwszym piętrze, skarżyły się ostatnio na ból głowy. Otóż kuchenka gazowa znajdowała się na kuchni węglowej, przy czym dwa kręgi żelazne były wyjęte i otwarty był także popielnik. Tak więc nadmiar gazu ulatniał się przez kotlinę węglową i przewód do komina. Ogółem w ciągu jednego tygodnia — jak wykazał zegar — ulotniło się **178 metrów kubicznych gazu.**

Według twierdzeń i obliczeń inżyniera gazowni istniał prawie pełny przypływ gazu, gdy kurek był zupełnie otwarty. Czy jednak istotnie miało miejsce samobójstwo, trudno powiedzieć. Różnowscy cieszyli się bowiem dobrą opinią i prowadzili przykładne życie, tak, że wśród wszystkich lokatorów istnieje głęboki żal z powodu tragicznej śmierci obojga małżonków. Mieszkanie na razie opieczętowano do chwili przybycia jedynego ich syna, służącego w marynarce wojennej w Gdyni.

Miedzyn rozrasta się...

Wspaniałe sukcesy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.

(ak). Tempo rozbudowy Miedzynia jest ogromne i dlatego swego czasu powstała konieczność stworzenia specjalnego towarzystwa, mającego na celu czuwanie nad tym, ażeby zaspokojono potrzeby cywilizacyjne tego rozrastającego się przedmieścia. Grono obywateli z pełnym poświęceniem pracujących w zarządzie Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia mogło wykazać się na ostatnim rocznym walnym zebraniu ub. niedzieli pięknym wynikiem żmudnych starań, zmierzających do podniesienia tego przedmieścia. Na zebranie do sali Bucholza przy szóstej śluzie przybyło sześciu radnych i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Na przewodniczącego wybrano p. radnego Paszkego, na sekretarza p. Majorczyka a na ławników pp. radnego Kasprzaka i Nawrota.

Bardzo obszerne sprawozdanie z działalności całorocznej złożył prezes Huszczo. Stworzono sepcjalną sekcję młodych przy towarzystwie i utworzono dla nich specjalną świetlicę, w której otrzymują dobry pokarm dla duszy i ciała. Duże zasługi w tym kierunku poniosła p. Agnieszka Bysikiewicz i p. Violanka. Inicjatywie i staraniom towarzystwa zawdzięczać należy, że buduje się szkołę na Miedzyniu, tramwaje kursują w krótszych odstępach czasu, poczta działa bardzo sprawnie, chodniki częściowo naprawiono (za wyjątkiem ul. Pijarów) i dużo innych. Wiceprezes p. St. Kamiński opiekun ochronki, apelował do rodziców, ażeby ze względu na dobro młodzieży posyłać dzieci do ochronki. Sekretarz p. Kazimierz Kamiński w obszernym sprawozdaniu przedstawił intensywną działalność zarządu, a skarbnik p. Mikucki stan kasy, wynoszący obecnie 780 zł. Wniosek komisji rewizyjnej wysunięty przez p. Klewenhagena bez dyskusji jednogłośnie przyjęto. Przez aklamację wybrano zarząd w składzie dotychczasowym. Mimo nalegania ze strony szeregu osób — prezes Huszczo wskutek wyczerpania prosił o przejściowe „urlopowanie" go z piastowanego dotąd stanowiska. Zadecydowano w końcu, że funkcje prezesa na razie pełnić będzie p. Stanisław Kamiński, a po dwóch miesiącach zwołane będzie nadzwyczajne zebranie, celem dokonania wyboru prezesa. Pod koniec zebrania uczczono pamięć śp. Romana Dmowskiego.

Dlaczego w Sokolni?

Dlaczego 1 lutego?

Nie jest to zagadka zbyt trudna do rozwiązania. Na te dwa pytania jest łatwa odpowiedź!

Dlaczego w Sokolni?

Bo to najpiękniejsza sala Bydgoszczy i największa; a wreszcie gdzie mają organizować **wieczór karnawałowy Sokoli,** jak nie u siebie! Tak, bo tu chodzi właśnie o bal bydgoskiego Sokolstwa, który już zeszłoroczną udaną imprezą zapisał się na trwałe w pamięci bydgoszczan.

A drugie pytanie:

dlaczego 1 lutego?

Bo, proszę Państwa, kiedy się bawić lepiej, jak nie właśnie 1-go?! I to oczywiście każdego 1-go wśród całego roku, tym bardziej, że **cena wstępu tylko 2 zł. A przygrywają przecież 2 orkiestry i to zespoły pierwszorzędne. A więc w stroju wieczorowym lub uroczystym sokolim idziemy 1 lutego do Sokolni i to już o godz. 20.** Wstęp tylko za zaproszeniami.

—«:»—

— **Redakcję „Dziennika Bydgoskiego"** odwiedził p. Józef Mackiewicz, redaktor wileńskiego „Słowa", który zbiera obecnie na Pomorzu materiał do reportaży społecznych dla popularnego pisma wileńskiego.

— **Zabawa karnawałowa** urządzana w środę, 1 lutego 1939 r., początek o godz. 19,30, w salach **„Patzera",** ul. Św. Trójcy 33, przez Koło O. R. R. zapowiada się wspaniale. Moc atrakcji, dobra orkiestra i sympatyczni gospodarze zapewnią niewątpliwie miłym gościom przyjemną zabawę i najlepszy nastrój. Prosimy łaskawie pamiętać w środę, 1. II. 39 r., do „Patzera". (640

— **Na L. O. P. P.** złożyli 3,— zł uczniowie Liceum Rolniczego Dyker, Magnuszewski, Ostrowski.

— **W sobotę wszyscy do „Starej Bydgoszczy"** na zabawę karnawałową elektromonterów! Pierwszorzędnie zorganizowana zabawa karnawałowa Zw. Elektromonterów Ch. Z. Z. zapowiada się jako jedna z najprzyjemniejszych zabaw obecnego krótkiego karnawału. Pomyślano nie tylko o pierwszorzędnej orkiestrze, ale stworzono także bogatą dekorację, jak w bajce. Zatem wszyscy idziemy na zabawę elektromonterów w sobotę 28 bm. Początek o godz. 20.

Tow. Pomocników Fryzjerskich zmieniło nazwę.

Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy odbyło 19 bm. swe roczne walne zebranie. Prezes p. Fęglerski po zagajeniu zebrania przywitał zaproszonych gości i członków honorowych pp. Jarzynę, Błaszczyka, Podowskiego, Kaczmarka, nauczyciela szkoły zawodowej p. Jałoszyńskiego, oraz wszystkie koleżanki i kolegów.

Na marszałka zebrania powołano p. Jarzynę, na ławników pp. Błaszczyka i Podowskiego. Sekretarzem był p. Jałoszyński. Nastąpiło sprawozdanie z całorocznej działalności prezesa i pozostałych członków zarządu. Po sprawozdaniu zarządu odbyła się krótka dyskusja, po której nastąpiła pięciominutowa przerwa.

Po przerwie przystąpiono do wyboru zarządu, który wybrano w składzie: prezes — **Leon Szmelter,** wiceprezes — **Nowakowski,** sekretarz — **Florian Fęglerski,** zast. — **Cechówna Elżb.,** skarbnik — **Wł. Grzymowicz,** gospodarz — **Wł. Nowacki.** Komisja rewizyjna pp. **Kryszak, Kaczmarek i Wł. Męsikowska.** Ławnicy: **Męsikowski, Ałaszewski, Suchalski.** Poczet sztandarowy: **Nowacki Wł., Kaczmarek Ed., Moczyński Kaz.** Sąd honorowy: czł. hon. **Kaczmarek,** członek hon. **Podowski i Kozicki.**

Na zebraniu tym Tow. mianowało p. **Józefa Grochockiego** w dowód niezwykłych zasług, położonych dla dobra i rozwoju towarzystwa, swym członkiem honorowym.

Z ważnych spraw wymienić należy, iż Tow. zmieniło swą nazwę, która obecnie brzmi: **Tow. Czeladzi Fryzjerskiej.** Było to konieczne z powodów prawnych.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Szmelter hasłem „Jednością silni" solwował zebranie.

Stan wody w Wiśle z dnia 25. I. 1939 r.
Kraków — 2.57, (2.50), Zawichost + 2.06, (2.20), Warszawa + 2.77, (1.91), Płock + 2.66, (1.89), Toruń + 3.63, (3.59), Fordon + 3.58, (3.23), Chełmno + 3.40, (2.76), Grudziądz + 3.53, (2.65), Korzeniewo + 3.41, (2.28), Piekło + 2.98, (1.28), Tczew + 2.94, (1.05), Einlage + 2,64, (2.22), Schievenhorst + 2.62, (2.40).
Temperatura wody + 0,6 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 25. I. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,75—19,25 Żyto 14,50—14,75. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,50—16,75 jęcz 644—650 g/l 16,00—16,25. Owies 14,25—14,75

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.00—40.00, mąka pszenna gat. 0—35% wł w 38.00—39,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 28.00—29.00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00.00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00. Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska), 23,50—24 00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12 75—13 00. Otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12,00, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27.00 kasza jęczmienna perłowa wł w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 18,00—19,00, peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 22,00—24,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00 50,00. Rzepik ozimy bez worka 44,00—45.00, Siemię lniane 59,00—61,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 48,00—51,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 110,00—120,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 70,00,—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 140,00—160,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00 Raigras angielski 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 25 .1. 39:
BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 26. 1. 39:

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	24,66
franki szwajcarskie	119,—
franki francuskie	13,95
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	16,40
marki niemieckie	64,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek, dnia 26 stycznia

godz. 20. **Sekcja Uczni Fryzjerskich przy Cech. Fryzj. i Perukarzy.** Walne zebranie w szkole dokształcająco-zawodowej.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń „Sportowa", Marsz. Focha 20. Komplet konieczny.

Sobota, dnia 28 stycznia

godz. 19. **Placówka 5 Zw. Powst. i Woj. O. K. 8.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, Plac Piastowski. O godz. 20 roczne walne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 18.30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5.

Chrz. Związek „Kabel Polski" Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 18 w sali p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) ul. Jagiellońska 49.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 28 stycznia 1939 r. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, odbędzie się roczne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Delegaci bratnich kół mile są proszeni. **Zarząd.**

KOŁO BYDGOSZCZ—MIEDZYŃ. W niedzielę, 29 bm. o godz. 16-tej odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Bucholca (VI. śluza). Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

KOŁO BYDGOSZCZ—CZYŻKÓWKO. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 12,30 odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej 159. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Walne zebranie w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 5 w lokalu p. Janczaka, ul. Fordońska nr 1. Obecny będzie prezes powiatowy pan radca Bayer. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z. M. P. „Jedność"

Dziś, w czwartek o godz. 20-tej roczne walne zebranie w lokalu p. Jaśniewskiej **przy ul. Poznańskiej.** Goście i sympatycy mile widziani.

SPORT

Odwołanie turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski.

Lwów. W środę w godzinach wieczornych zarząd sekcji hokejowej Czarnych lwowskich, jako organizator hokejowych mistrzostw Polski, stwierdził, że tafla lodowa na torze, na którym miał być rozegrany turniej o mistrzostwo Polski, nie daje pełnej gwarancji utrzymania lodowiska na normalnym poziomie. Wobec braku widoków na spadek temperatury i polepszenia warunków lodowych, zarząd Czarnych po porozumieniu się z Polskim Związkiem Hokeja na lodzie zdecydował się turniej odwołać. Podczas rozmów z zarządem P. Z. H. L. uzgodniono zarazem, że turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odbędzie się najprawdopodobniej dopiero po powrocie reprezentacji polskiej ze Szwajcarii. Jako miejsce przyszłego turnieju wchodzi w rachubę ponownie Lwów. Turniej byłby rozegrany w drugiej połowie lutego.

MECZE LEKKOATLETÓW NIEMIEC 1939 ROKU.

Berlin. Lekkoatletyczna reprezentacja Niemiec rozegra w nadchodzącym sezonie następujące międzypaństwowe spotkania:

17 i 18 czerwca **z Polską** w Polsce.

2 lipca z Francją w Monachium, z Danią w Danii, z Luxemburgiem w Luxemburgu oraz **mecz kobiecy z Polską** w Niemczech.

15 i 16 lipca z Włochami w Mediolanie.

20 sierpnia z Anglią w Kolonii.

2 i 3 września ze Szwecją w Berlinie i z Belgią w Niemczech.

WYRÓŻNIŁ SIĘ PŁYWAK POLSKIEGO POCHODZENIA.

Paryż. W Paryżu odbyły się międzyklubowe zawody pływackie, w których wyróżnił się zawodnik polskiego pochodzenia, Krakowski, który zwyciężył w pływaniu na 100 m w czasie 1:02,8 minut. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Pallard 1:03.

SKŁAD POLSKI NA MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA.

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił następujący skład Polski na mistrzostwa hokejowe świata w Szwajcarii: Maciejko, Muszyński, Kasprzycki, Michalik, Werner, Metternich, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Ursoń, Burda, Jarecki, Przedpełski, Ciszewski i Andrzejewski.

TOTALIZATOR PIŁKARSKI W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. Za przykładem szeregu państw czynione są obecnie w Czechosłowacji przygotowania celem wprowadzenia w nadchodzącym sezonie pieniężnych zakładów piłkarskich.

Instytucja totalizatora piłkarskiego nie nastręcza dla organizatorów żadnego ryzyka finansowego, może natomiast przynieść duże korzyści materialne zarówno państwu, jak i związkom sportowym.

Przygotowania do wprowadzenia totalizatora piłkarskiego w Czechosłowacji są już na ukończeniu. Prawdopodobnie będzie on zorganizowany według systemu, stosowanego od lat w Szwecji.

ZIMOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 5 lutego br. rozpocznie się turniej piłki koszykowej o mistrzostwo Bydgoszczy. Zgłoszenia winny kluby kierować do środy, 1 lutego do Miejskiego Ośrodka W. F. Losowanie rozgrywek odbędzie się dnia 1 lutego o godz. 19 w Miejskim Ośrodku W. F.

CECYLIA ZWYCIĘŻYŁA MEGAN.

Londyn. W Londynie zakończone zostały dwudniowe zawody międzynarodowe w jeździe figurowej na lodzie pań o mistrzostwo Europy. Pierwsze miejsce zajęła Cecylia Colledge 1848,5 pkt., a 2) Megan Taylor 1837,4 pkt.

BIEGI LEŚNE DLA SPORTOWCÓW W BYDGOSZCZY.

Chcąc zachęcić sportowców do uprawiania biegów leśnych organizuje Miejski Komitet W. F. i P. W. w lutym trzy biegi drużynowe dla pań na 1000 m, a dla panów na 3000 m. Drużyna składać się będzie z 4-ch osób. O nagrody ubiegać się mogą tylko te zespoły, które wezmą udział we wszystkich trzech biegach. Zespoły kobiece będą tylko wówczas klasyfikowane, o ile kończyć będą biegi razem. Klasyfikacja indywidualna nie będzie prowadzona. Bliższe dane podamy w następnym komunikacie.

PRZYGOTOWANIA HELSINEK.

Helsinki. Fiński komitet olimpijski czyni obecnie szereg prób technicznych z aparatami elektrycznymi, które automatycznie rejestrować będą wyniki zawodów olimpijskich, aby uwidocznić je publiczności olimpijskiej. Jak w swoim czasie pisaliśmy, organizatorzy igrzysk w Helsinkach pragną ograniczyć do minimum publikowanie wyników olimpijskich za pomocą megafonów i w tym celu uciekają się do uwidaczniania ich na ekranach rozmieszczonych w kilku punktach stadionu.

Aktualną jest również sprawa startera dla olimpijskich biegów lekkoatletycznych. Nie będzie nim znany starter niemiecki Miller. Obecnie 8 starterów fińskich przygotowuje się do roli olimpijskiej.

Rząd Finlandii upoważnił fiński komitet olimpijski do zorganizowania loterii, dochody której przeznaczone będą na przygotowanie zawodników fińskich do igrzysk olimpijskich.

Wypuszczonych zostanie 200.000 biletów loteryjnych, w cenie 30 zł za los.

SOKÓŁ — KPW W BOKSIE.

W niedzielę, 29 bm. o godz. 12 odbędzie się w Sokolni mecz drużyn bydgoskich Sokół — KPW o mistrzostwo Pomorza w boksie.

—«:»—

— **Znany działacz sportowy** na terenie Pomorza, p. **Jan Głowacki** (T. G. Sokół I) odznaczony został powtórnie krzyżem zasługi.

Colledge pokonała Taylor.



Na mistrzostwach Anglii w jeździe figurowej na lodzie Cecylia Colledge (z prawej) po zaciętej walce pokonała Megan Taylor (z lewej).

Pod znakiem FIS

— **Komisja kwaterunkowo-aprowizacyjna dla spraw FIS.** Powołana zarządzeniem wojewody krakowskiego komisja kwaterunkowo-aprowizacyjna dla spraw FIS ukończyła akcję akwizacyjną, opartą na zajmowaniu kwater w Zakopanem, a nadmiar kwater, przeważnie 2 i 3 kategorii pensjonatów, został zwolniony z zajęcia. W związku z tym dalsze zapotrzebowania kwater należy kierować do Ligi Popierania Turystyki w Zakopanem, która prowadzi ewidencję wolnych pomieszczeń, lub bezpośrednio do zarządów odnośnych pensjonatów. Na czas zawodów FIS został ustalony cennik potraw i napoi dla restauracyj, kawiarń i cukierni wszystkich kategoryj. Całodzienne utrzymanie w restauracjach 1-ej kategorii wynosić będzie 5 zł od osoby.

— **„Pierwsze jaskółki" na FIS.** Ekspedycja francuska przybędzie do Krakowa już dziś jako pierwsza ekipa zagraniczna.

— **Zamknięcie zgłoszeń do zawodów FIS** nastąpi definitywnie 27 bm. Losowanie numerów startowych nastąpi w dwa dni później w Krakowie.

— **Wielki koncert Karłowicza na otwarcie zawodów FIS.** W roku bieżącym mija trzydziesta rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza, który zginął tragicznie, zasypany lawiną w Tatrach. Aby uczcić godnie pamięć wielkiego kompozytora, Polskie Radio wespół z Pol. Zw. Narciarskim organizuje dn. 9 lutego w Zakopanem w sali Tow. „Sokół" wielki koncert utworów Karłowicza. W wieczorze tym wezmą udział dwie znakomite artystki polskie: Ewa Bandrowska-Turska i Eugenia Umińska. Całością dyryguje Grzegorz Fitelberg. Koncert Karłowicza transmitowany będzie nie tylko przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, ale również broadcastingi zagraniczne: Helsinki, Oslo i Budapeszt, i stanowić będzie godne rozpoczęcie zawodów FIS.

— **Trening czołowych narciarzy polskich.** Jak wiadomo, narciarska drużyna polska trenuje w ośrodku zakopiańskim w składzie 42 zawodników i zawodniczek. Warunki treningu są niepomyślne z powodu braku śniegu. Prawdopodobnie Ośrodek Treningowy przeniesiony zostanie w najbliższych dniach do Doliny Pięciu Stawów, gdzie warunki śniegowe są znacznie lepsze. Zestawienie składu naszej reprezentacji na zawody FIS nasuwać będzie pewne trudności, gdyż dotychczas narciarze nasi nie mogli odbyć zapowiedzianej generalnej próby przed mistrzostwami, co umożliwiłoby orientację w klasie i formie poszczególnych zawodników.

— **Narciarze Szwajcarii na zawodach FIS.** Szwajcarski Związek Narciarski zestawił swą reprezentację na zawody FIS w Zakopanem, jak następuje: bieg na 18 km — Freiburghaus, Müller, Sonderegger; kombinacja norweska: Gamma, Seguel; bieg na 50 km: Borghi, Paud i Sonderegger; 4×10 km: Freiburghaus, Seguel, Gamma, Borghi; skok otwarty: Paterlini i Vultier; kombinacja alpejska: Reminger, Robbi, Molitor, W. Steuri i Glathard; kombinacja alpejska pań: E. Steuri, Arx-Zogg, Friedrich i Schaad.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 5. Ćwiczenia drużyny od 7 w Sokolni.

OPN Sokół I. Zaprawa zimowa dla piłkarzy co **wtorki i piątki od godz. 20** w Sokolni. **Obecność graczy I i II druż. oraz** drużyn juniorów obowiązkowa.

SOKÓŁ V WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 26 bm. o godz. 19-tej ćwiczenia **druhen.**

Na fali radiowej

Piątek, 27 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Hokus, pokus, dominikus" - audycja dla młodzieży (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wy. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **16,35:** „Rośnie gimnazjum w Stalowej Woli" - pogadanka (ze Lwowa). **16,45:** Reportaże z baletów. **17,30:** Rajski las w Polsce - pogadanka (z Krakowa) **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Życie dawnego górnika" — audycja (z Katowic). **19,00:** Koncert rozrywkowy. **21,00:** Pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru P. R. **21,15:** Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej. **22,30:** Wiedza i książka - odczyt (ze Lwowa). **22,45:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23.05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dziś. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Koncert obiadowy. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** „Rozmaitości". **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** Pieśni ludowe w wyk. chóru Państwowego Pedagogium w Toruniu. **18,05:** Muzyka z płyt. **18,15:** Rozmowa ze słuchaczami dyr. B. Pawłowicza. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Kowno. 19,30:** Koncert muzyki symfonicznej. **Lublana. 20,00:** Muzyka jazzowa. **Mediolan.** Muzyka rozrywkowa. **Beograd. 21,00:** Koncert orkiestry gwardii królewskiej. **Paris PTT. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,00:** Koncert kwartetu duńskiego. **Hilversum I. 22,40:** Melodie operetkowe Kalmana. **Praga II. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Radio Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Droitwich. 0,30:** św. przeznaczony jest na służbę Bożą. Wosk, Muzyka taneczna.

Surowe kary dla niepoprawnych przestępców.

W ub. wtorek zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim 28-letni Maksymilian Knitter, już dwanaście razy karany, 28-letni Franciszek Kwiatkowski, nawet czternaście razy karany, 26-letni Alojzy Donarowski, 30-letni Jan Markiewicz, 24-letni Józef Wojciechowski i 16-letni jego brat Tadeusz, wszyscy zamieszkali w Przytułku dla Bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Oskarżeni byli o to, że przemocą otworzyli walizkę Janowi Szczepańskiemu, również zamieszkałemu w przytułku i wykradli z niej 20 złotych. Pieniądze zużyli następnie na kupno wódki. Sąd skazał Knittera i Kwiatkowskiego na dwa lata, Donarowskiego i Markiewicza po 8 mies. Wojciechowskiego na 6 miesięcy więzienia a młodocianego Tadeusza Wojciechowskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Pierwszorzędna zabawa karnawałowa

Cechu Rzeźnickiego.

W najbliższą niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w przepięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej wspaniale zapowiadająca się zabawa karnawałowa Cechu Rzeźnickiego. Jak słychać, będzie to jedna z najlepszych i najmilszych zabaw w obecnym krótkim sezonie karnawałowym. Dlatego już dziś należ - o tym pamiętać: w niedzielę na zabawę Cechu Rzeźnickiego do Resursy. Zaproszenia otrzymać można w składzie mistrza Teppera przy ul. Poznańskiej. (N678

Zabawa Urzędników Skarbowych

w Resursie.

I urzędnicy skarbowi potrafią się bawić. Dowiodą tego w nadchodzącą środę, 1 lutego — przed świętem — na tradycyjnej zabawie karnawałowej, urządzanej przez Związek Pracowników Skarbowych, w salach Resursy Kupieckiej. Niewątpliwie obywatelstwo bydgoskie poprze pięknie zapowiadającą się imprezę skarbowców i gremialnie zjawi się na zabawie w Resursie Kupieckiej. (N679

Najnowsza wiadomość.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy donosi, iż tradycyjny **wielki wieczór karnawałowy** odbędzie się w sobotę, **dnia 4 lutego br.** w salach Resursy Kupieckiej. Zaproszenia już wysłane. Bliższe informacje i zaproszenia dalsze u wiceprezesa Kwiatkowskiego w firmie Molenda, Gdańska 11, tel. 2192.

Walne zebranie Stow. Ch. N. N. Szk. Powsz.

odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 18 w auli szkoły dokształc. ul. Konarskiego 2. Porządek obrad: 1. Sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej; 2. Dyskusja; 3. Udzielenie absolutorium. 4. Wybory prezesa, sekretarza, 6 ławników. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Cech krawiectwa damskiego organizuje swój pierwszy pokaz mody.

(n). Pod przewodnictwem starszego cechu krawiectwa damskiego p. A. Jankowskiego zebrali się dnia 24 bm. w Domu Rzemieślniczym dość licznie członkowie cechu — celem wysłuchania sprawozdań z działalności zarządu cechu w roku 1938 i naradzenia się nad programem prac w nowym roku.

Po sprawozdaniach pp. Jankowskiego, sekretarza Święcichowskiego i skarbnika Ziółkowskiego toczyła się dyskusja na różne tematy. Postanowiono zorganizować **na wiosnę pierwszy pokaz mody.** Senior p. Janicki radził zaprosić do współpracy cech kapeluszniczy i kuśnierzy. Ponieważ do cechu należy 65 pań i panów, a drugie tyle samodzielnych krawcowych stroni od organizacji fachowej, podjęte zostaną starania o nadanie cechowi praw **cechu przymusowego dla wszystkich.** Co do celowości szkół zawodowych rzemiosło ma pewne zastrzeżenia. Aby nie hodować niedouków i skutecznie wyplenić partactwo, do szkół należałoby panienki i młodzieńców przyjmować dopiero **po odbyciu nauki warsztatowej.** Skarżono się również, że do cechu wpisano tylko 16 uczniów i uczennic.

Wybrano nową komisję rewizyjną, powołując do niej panią Schnaubelt i panów Lehmana i Stefaniaka.

Na 25-lecie pokrewnego cechu w Grudziądzu wyśle Bydgoszcz delegację.

Dla zasilenia własnego funduszu na zakup sztandaru postanowiono 1-go lutego urządzić w Resursie wieczór towarzyski z tańcami.

Jutro Bydgoszcz usłyszy Zofię Kossak.

Przypominamy, że jutro, w piątek, 27 bm., przybędzie po raz pierwszy do Bydgoszczy najświetniejsza i najpoczytniejsza pisarka polska doby współczesnej, Zofia Kossak. Bydgoska publiczność, która tak licznie gromadzi się zawsze na wieczorach literackich Rady Artystyczno-Kulturalnej, będzie tym razem miała wyjątkową sposobność usłyszeć świetną autorkę „Krzyżowców" i wielu innych powieści o rekordowej poczytności.

Odczyt Zofii Kossak o Wołyniu rozpocznie się punktualnie o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję uprasza się o możliwie wczesne zajęcie miejsc, których liczba jest ograniczona.

Wstęp nie jest podwyższony. W czasie wieczoru rozsprzedawane będą książki Zofii Kossak, co wszystkim umożliwi zdobycie jej autografu. Zwracamy uwagę na specjalną wystawę książek Z. Kossak w witrynie księgarni N. Gieryna.

Ostrzeżenie przed używaniem surowego lodu naturalnego.

Przestrzega się przed używaniem do potraw i napojów surowego lodu naturalnego, pochodzącego z kanału bydgoskiego lub Brdy. Używanie lodu naturalnego stanowi dla zdrowia ludzkiego wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza wtedy, gdy lód pochodzi z publicznych dróg wodnych. Zarazki bowiem duru brzusznego, biegunki itd. pozostają żywotne w takim lodzie i chorobotwórcze jak wiadomo dłuższy czas — prawdopodobnie przez kilka miesięcy. Z tego też powodu lód naturalny, który niewątpliwie w dość licznych wypadkach bywa spożywany, może (częściej aniżeli się to na ogół przypuszcza) być rozsadnikiem tego rodzaju chorób zakaźnych kiszek lub żołądka. A że w wodzie kanału bydgoskiego względnie rzeki Brdy, stale zanieczyszczanej przez dopływające do niej lub wlewane nieczystości i odchody bądź to fabryk, bądź to szkuciarzy, zachodzić mogą nie rzadko zarazki duru, biegunki itp. — to nie ulega wątpliwości. We własnym przeto interesie winien każdy wystrzegać się używania takiego lodu w celach spożywczych. Należy też dzieciom zwracać uwagę na szkodliwość tego lodu i zabraniać im brać — jak się to niestety zdarza bardzo często — lód taki do ust i ssać.

Dział społeczny.

Koszty aresztów na pensje.

Min. sprawiedliwości wydało okólnik do komorników w związku z przekazaniem im podziału sum, uzyskiwanych z egzekucji, co dotychczas należało do właściwości sądów grodzkich. Komornicy mają zwracać uwagę na nieobciążanie zbyt wysokimi kosztami pracowników, na których pensje wierzyciele nałożyli areszty. Plan podziału sum winien być dokonywany nie co miesiąc, lecz dopiero po zebraniu większej ilości rat. Dla uniknięcia nadużyć, kwoty wierzycielom mają być wpłacane przekazami pocztowymi.

—«:»—

— **Koło „Śląsk-Bałtyk" Związku Polskich Inżynierów Kolejowych** w Bydgoszczy uprzejmie podaje do wiadomości, że termin II Balu „Pik"-owego został zmieniony **z 4 lutego na 1 lutego 1939 r.** Komitet organizacyjny II Balu „Pik"-owego żywi nadzieję, że w dniu 1 lutego 1939 r. w salach Dyrekcji Kolei Herby Nowe—Gdynia o godzinie 22 spotkają się wszyscy zaproszeni goście. Zaproszenia i bilety wstępu otrzymywać można w Dyrekcji Kolei Herby Nowe—Gdynia ul. Dworcowa 63 — u p. Tadeusza Pieńkowskiego i w Dyrekcji Budowy F. P. K. Plac Wolności 1 — u. p. Stefana Sławińskiego.

— **Wręczenie dyplomu.** Za 25-letnią przynależność do Towarzystwa Czeladzi Katolickiej w Bydgoszczy wręczono p. **Piotrowi Gołacie,** kowalowi z zawodu, dyplom uznania wraz z nominacją na członka honorowego Tow. Czeladzi.

— **Agenci ubezpieczeniowi, uwaga!** Został zarejestrowany związek zawodowy agentów ubezpieczeniowych z siedzibą w Katowicach, z prawem działalności na terenie całej Polski. Zachęca się wszystkich agentów, rejestrowanych w P. U. K. U. do wstępowania w szeregi organizacji zawodowej. Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu Związku w Katowicach, ul. J. Ligonia nr 30.

— **Trzynasta druż. harcerska p. szk. im. A. Mickiewicza, ul. Nowogrodzka,** zaprasza rodziców i szan. obywatelstwo Bydgoszczy na zabawę, która odbędzie się 29 bm. u p. Kowalskiego, Wrocławska. Początek zabawy o godz. 19. Czysty zysk z zabawy przeznacza się na urządzenie obozu letniego.

— **Zabawa karnawałowa skarbowców** dnia 1 lutego w salach Resursy Kupieckiej. ul. Jagiellońska, zapowiada się niezwykle interesująco. Piękne dekoracje, smaczny bufet i dużo niespodzianek będą atrakcją zabawy. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra. A więc wszyscy spotkamy się 1 lutego godz. 20 w Resursie na zabawie skarbowców.



P. M. To, że szwagrem Pańskim w Morawskiej Ostrawie, obywatelem polskim, zaopiekował się konsul niemiecki, wstrzymując jego wydalenie z Czech, jest więcej niż ciekawe.

†

Dnia 24-go stycznia 1939 roku o godzinie 17.45 zmarła opatrzona Sakramentami św., po krótkotrwałej chorobie, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i ciotka ś. p.

Maria z Żmichów Błaszakowa

w 59 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia 1939 o godz. 14.15 z domu żałoby, ul. Bocianowo 32, na cmentarz parafii Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 31-go b. m. o godz. 8.45 w kościele Serca Jezusowego.

n370) (Zakład Pogrzebowy A. Drzycimski, Długa 22).

Dnia 24 bm. o godz. 13,30 zmarła po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, matka, babcia ś. p.

Berta Feilkowa

z domu Wirth

w 64 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 25. I. 1939.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 15-ej z kapliczki cmentarnej nowego cmentarza ewangelickiego. (f865

Zarząd Miejski w Inowrocławiu

ogłasza

konkurs

na stanowisko kontraktowego II. lekarza wet.

w tut. Rzeźni Miejskiej z uposażeniem według grupy VIII. szczebla „a" ustawy z dnia 9 października 1929 r. (Dz. U. R. P. nr 116, poz. 924).

Wymagane warunki:

1. nie przekroczony 35 rok życia,
2. obywatelstwo polskie,
3. ukończone studia wyższe,
4. dyplom lekarza weterynarii,
5. conajmniej 5-letnia praktyka w Rzeźniach.

Podanie należycie udokumentowane i własnoręcznie pisany życiorys, należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu w terminie do **1 lutego br.** Stanowisko jest do objęcia od 15 lutego 1939 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

(n663 **Prezydent Miasta**

(—) Jankowski.

†

Dzisiaj w nocy o godz. 12 zmarł po długich, ciężkich, z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, nasz niezapomniany najukochańszy syn i drogi pasierb śp.

Jan Henryk Krell

drukarz-składacz

w wieku 27 lat, o czym donoszą w ciężkiej żałobie w imieniu pozostałych

Antoni Fritzkowski z żoną.

Bydgoszcz, 23. I. 1939.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 27 stycznia br. o godz. 14 z kostnicy cmentarza nowo-ewangelickiego. (616

Nr akt: Kg 223/38.

Sentencja wyroku.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 7 września 1938 r.

Sąd Grodzki w Łobżenicy Oddział 3 w składzie następującym: Sędzia gr. Aleksander Bartlitz. Protokólannt: rej. sąd. Edmund Kołodziejczyk w obecności oskarżyciela prywatnego Glasera Henryka zast. przez adw. Breitkopfa z Bydgoszczy, przez subst apl. adw. Weissa rozpoznawszy dnia 24 sierpnia i 7 września 1938 r. sprawę: Brzezińskiego Mariana, ur. 25. 5. 1907 r. w Kunowie, pow. Wyrzyskiego, syna Michała i Weroniki z d. Teclaff, rolnika, rzym.-kat., ob. polskiego, zam. w Kunowie, pow. wyrzyskiego oskarżonego o to, że

I. w kwietniu 1938 r. na drodze do kościoła w Bługowie opowiadał wobec osób trzecich: „Glaser chce brukować Kunowo głowami Polaków" (Glaser will Kunowo mit Polenköpfen pflastern) oraz, że

II. dnia 1 lipca 1938 r. na łące w Bługówcu, pow. wyrzyskiego stwierdził wobec Ernsta Schauera, jakoby oskarżyciel prywatny opowiadał, że chce Kunowo głowami Polaków brukować (Glaser will Kunowo mit Polenköpfen pflastern), t. j., że pomawiał oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie i właściwości które mogą poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska i zawodu oskarżyciela prywatnego, t. j. o czyny przewidziane w art. 255, 256 kk.

postanowił:

I. Oskarżony Brzeziński Marian winien jest, że w kwietniu 1938 r. na drodze do Kościoła w Bługowie i na początku lipca 1938 r. w Bługówcu wyraził się o oskarżycielu, że ten miał oświadczyć, iż w Kunowie z polskich głów będzie bruk zrobiony wzgl. oświadczyć miał oskarżyciel, że on chce w Kunowie z polskich głów bruk kłaść, czym dopuścił się w obu wypadkach wyst. z art. 255 § 1 kk., ile że pomówił oskarżyciela o postępowanie mogące poniżyć go w opinii publicznej, za co po myśli tegoż przepisu skazuje się go przy uwzględnieniu art. 31 kk. poszczególnie i łącznie na karę aresztu przez 2 (dwa) tygodnie i grzywnę w kwocie 30 zł którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez 6 dni,

II. Wykonanie orzeczonej kary 2 tygodniowego aresztu oskarżonemu Brzezińskiemu Marianowi zawiesza się warunkowo na przeciąg 2 lat.

III. Zarządza się ogłoszenie wyroku niniejszego na koszt skazanego a na wniosek oskarżyciela w Dzienniku Bydgoskim i w Deutsche Rundschau.

IV. Koszty postępowania, opłatę sądową w kwocie 8 złotych, tudzież koszty poniesione przez oskarżyciela prywatnego ponosi oskarżony.

—) Bartlitz

Zgodność i prawomocność niniejszego wyroku poświadcza się.

Łobżenica, dnia 29 listopada 1938 r.

n683) (—) Kołodziejczyk, rej. sąd.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

Nr AG 1000

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na szycie **900 kompletów mundurów letnich i 2860 czapek letnich.** Przetarg rozpocznie się w dniu **. lutego 1939 r. o godz. 11,** w lokalu Dyrekcji Okr. P. i T. położonym przy ul. Jagiellońskiej Nr 6 w Bydgoszczy. Do tego terminu, tj. do godziny 11-tej dnia 6 lutego 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Szczegółowe warunki, określające: rodzaj dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert", które otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Okr. Poczt. i Telegrafów przy ul. Jagiellońskiej Nr 6 w Bydgoszczy (pokój Nr 22) w okresie do 4 lutego w godz. od 10-tej do 13-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory oferty i umów. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

N676) **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów**

wz. (—) **Wojciechowski, naczelnik wydziału.**

Sąd Grodzki w Bydgoszczy IV. 1 N 14/31. (n674 **Uchwała.** W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Fabryka Konserw Mięsnych Sp. Akc. w Bydgoszczy IV. 1. N. 14/31 postanowił zastanowić postępowanie upadłościowe, ponieważ nie ma masy upadłościowej, odpowiedniej kosztom postępowania. Bydgoszcz, dnia 19 stycznia 1939 r. **Sąd Grodzki.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Zamknięty Świat" z Sally Ellers, najnowszy tygodnik. W niedzielę 12,30 „Tajemniczy przeciwnik".

BAŁTYK: Tarzan „Zielona Bogini" oraz „Za nawiasem życia.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa filmy „Alarm w Pekinie" i „Kraj Miłości".

KRISTAL: „Tango Notturno" z Polą Negri. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

LIDO: Dziś ... premiera filmu pt. „Brawura" w gł. roli Clark Gable, Myrna Loy i in

MARYSIEŃKA „Podlotek" z Deanną Durbin.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

TRANSFUZJA KRWI.



— Analiza wykazała, że dla tego pacjenta najwłaściwszym gatunkiem krwi jest alkohol...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni: za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.